WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 303-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71;
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

LIPIEC 29 WTOREK
Sw. Marty P.
Wschód słońca 3 m. 51
Zachó „ 19 34
Rok II. Nr. 205

Papież pracuje

POMIMO WAKACJI.

Citta del Vaticano 28 lipca. — Audjencje papieskie zaczynają się przerzedzać. Jest to oznaką, że zbliżamy się do okresu wakacyjnego w Watykanie, w którym zazwyczaj następuje zawieszenie audjencyj na pewien czas, stanowiący wywczasy letnie Ojca świętego.

Korzystając z tego Pius XI zwiedza chętnie przemiany budowlane jakim uległo ostatnio Citta del Vaticano. Ostatnio w towarzystwie tylko honorowego kamerdynera Papież zwiedził cały szereg prac rozpoczętych, dopytując się inżynierów prowadzących roboty o szczegóły technicznie wykonania i interesując się wyjaśnieniami, udzielanemi przez specjalistów obecnych przy budowie.

Jak zwykle Pius XI z ożywieniem prowadził dyskusje, udzielając rad i wskazówek, zwłaszcza w zakresie dostosowania do całości architektonicznej na jaką w Watykanie złożyły się całe wieki.

Ojciec święty zwiedził budynek stacji radjotelegraficznej, wznoszący się przy murze granicznym ogrodów watykańskich od strony południowej. W związku z tem komunikują ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych, że aczkolwiek nominacja na stanowisko dyrektora stacji nie została ogłoszona, dyrektorem tym będzie wybitny uczony jezuita.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie nim O. Gianfranceschi, prefekt Akademji Naukowej Papieskiej i rektor Uniwersytetu Gregorjańskiego. Jak wiadomo O. Gianfranceschi był kapelanem statku napowietrznego „Italia", podczas ostatniego lotu generała Nobile'go do bieguna północnego. — Pol. Aj. Tel.

POLSKA ZWYCIĘŻYŁA

W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU SZACHOWYM

Hamburg, 27 lipca. W ostatniej rundzie turnieju szachowego rozegrano: Holandja-Węgry 2 i pół. 1 i pół., Austrja — Norwegja 4:0, Danja — Niemcy pół. 3 i pół., Anglja — Szwecja 2:2, Czechosłowacja — Rumunja 2 i pół, 1 i pół, Hiszpanja Stany Zjednoczone 1:3, Francja — Łotwa 2:2, Islandja — Litwa 4:0, Finlandja — Polska pół 3 i pół. Ostateczny rezultat turnieju szachowego przedstawia się jak następuje: Polska zdobyła 48 i pół p., Węgry 47, Niemcy 44 i pół, Austrja 43 i pół, Czechosłowacja 42 i pół.

Polska zajęła więc pierwsze miejsce.

Bitwa dwu partyj

100 strzałów. Ranni.

Wiedeń, 28 lipca. W miejscowości Puntigan obok Grazu doszło wczoraj późnym wieczorem między członkami Haimwehry a socjalistami, powracającymi z uroczystości odbytej z okazji rocznicy uwolnienia Radkersburga z okupacji jugosłowiańskiej do ostrej walki, w wyniku której 8 osób odniosło ciężkie rany, zaś cały szereg lekkie.

Ze względu na niewystarczającą liczbę żandarmów, którzy nie mogli sami opanować sytuacji władze wezwały do Grazu policję, która przybyła na miejsce starcia samochodami ciężarowemi i na motocyklach. Padło około 100 strzałów. Głównym terenem walki była gospoda, która została prawie całkowicie zniszczona.

Walki toczyły się w ciemności. Przywołani lekarze spełniali swój obowiązek z narażeniem własnego życia, opatrując rannych wśród walki. 2 kobiety dostały ataku sercowego. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Grazu. — Pol. Aj. Tel.

PRZYMUS SZKOLNY

Czy możliwy do zrealizowania?

Moskwa, 28 lipca. — Centralny komitet partji komunistycznej postanowił wprowadzić począwszy od 1930.31 r. na obszarze Z. S. S. R. przymus szkolny dla dzieci 8, 9 i 10-letnich, a od r. 1931.32 — dla dzieci 11-letnich. Opóźnienie o rok lub najwyżej 2 lata może być tolerowane tylko w odległych wsiach w poszczególnych republikach.

Począwszy od r. 1930.31 wprowadzony będzie przymus 1 — 2 letniej nauki szkolnej dla dzieci od 11 — 15 lat, które nie ukończyły szkoły początkowej. W miastach przemysłowych i w dzielnicach robotniczych wprowadzony będzie przymus nauki w szkołach średnich dal dzieci, kończących w danym roku szkoły początkowe.

Plany organizacji gospodarczej winny przewidywać inwestycje na cele szkolne i ogólno-oświatowe. Mają być zamienione na szkoły domy b. właścicieli ziemskich oraz domy, skonfiskowane „kułakom". Mają być zorganizowane jaknajszybciej instytuty pedagogiczne oraz specjalne kursy przygotowawcze dla nauczycieli.

Warunki bytu nauczycieli szkół początkowych i szkół wiejskich mają ulec poprawie. Dalej postanowienie Centralnego Komitetu przewiduje przyznanie kredytów na bezpłatny rozdział książek ubrań dla dzieci szkolnych, pożywienia...

AKCJA RATUNKOWA

NA TERENACH DOTKNIĘTYCH TRZĘSIENIEM ZIEMI

Rzym, 28 lipca. Włoski Czerwony Krzyż zorganizował wszechstronną akcję ratunkową na terenach, dotkniętych trzęsieniem ziemi. Wszędzie są prowadzone prace przy usuwaniu gruzów, przyczem ciągle zdarzają się wypadki odkopania żyjących jeszcze osób, które w ten sposób, cudem niemal, unikają śmierci.

W Villanova uratowano w obecności królewskiej 4-letnią dziewczynkę.

Rzym, 21 lipca. — Korespondent Pata donosi z Melfi: Podczas ulewnego deszczu król przybył do Melfi, gdzie zatrzymał się na Piazza Morca to, gdzie rozstawiono namioty dla bezdomnej ludności. W jednym z takich namiotów urodziło się właśnie dziecko, któremu matka na pamiątkę odwiedzin królewskich nadała imię Wiktora.

Władze wydały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie rabunku pod osłoną akcji ratunkowej. Wolno przeszukiwać gruzy jedynie pod kontrolą czynników, działających z ramienia władz.

Na całem terytorjum, dotkniętem przez trzęsienie ziemi, szalała przez dwie godziny gwałtowna burza, utrudniając w znacznym stopniu akcję ratowniczą.

Wśród rannych naogół nie znać przygnębienia.

Meksyk—Stany Zjednoczone

Uregulowanie granic.

Meksyk, 28 lipca. — Przewlekły spór graniczny między Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi, wynikający z kaprysów rzeki Rio Granda, która często zmienia swoje łożysko, do tego stopnia, że bywają wypadki, iż gospodarstwa, położone nad brzegiem rzeki, znajdują się w jednym dniu po stronie amerykańskiej, a w drugim po stronie meksykańskiej i odwrotnie, będzie wkrótce załatwiony ku obopólnemu zadowoleniu.

Mianowicie, na mocy umowy meksykańsko - amerykańskiej koryto rzeki będzie uregulowane na przestrzeni 160 mil ang. t. j. od El Paso do Quitman Canyon w Texas. Koszt regulacji wyniesie zgórą 3 milj. dolarów. — Pol. Aj. Tel.

Strajk powszechny

O wkładki ubezpieczeniowe.

Lille, 28 lipca. — Na zebraniu, które się odbyło wczoraj wieczorem w gmachu giełdy pracy, robotnicy przemysłu tekstylnego z miasta Lille i okolic postanowili rozpocząć dziś rano strajk powszechny. Uchwalono przytem rezolucje, głoszącą, iż robotnicy przemysłu tekstylnego dążą się na przyjęcie ustawy o potrącaniu im z płac na ubezpieczenia, domagają się jednakże podwyżki płac, opartej na obecnym wskaźniku drożyźnianym.

Wedle pierwszych wiadomości z dnia dzisiejszego wezwanie do strajku znalazło posłuch wśród większości robotników, jednakowoż liczbę strajkujących można będzie ustalić w ciągu dnia. — Pol. Aj. Tel.

Z raidu awionetek

ANGLIK BROAD PIERWSZY NA MECIE

Warszawa, 28 lipca. — Dziś rano poczęli przybywać z Poznania na lotnisko Mokotowskie dalsi uczestnicy czołowej grupy międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych. Pierwszy przybył o godz. 8.21 anglik Butler. Ze względu na to, że po wczorajszem wypadku Butler zmienił śmigło na nowe, które mu dostarczono samolotem z Berlina — a regulamin dozwala jedynie na zastąpienie złamanego śmigła śmigłem, które lotnik wiezie ze sobą — nie będzie on mógł zapewne brać udziału w zawodach i poleci poza konkursem. Sprawa ewentualnej dyskwalifikacji Butlera spoczywa w rękach międzynarodowej komisji sportowej w Berlinie.

O godz. 8.39 przybył do Warszawy zeszłoroczny zwycięzca raidu awionetek niemiec Marzik. Kolejno poczęli przybywać o g. 8.40 francus Finat, niemiec Passewaldt, arcyksiążę Habsburg-Bourbon, anglik Andrews o godz. 10.07 start o godz. 7 8.25.

Do dalszego etapu Warszawa-Królewiec na przestrzeni 281 klm. pierwszy wystartował arcyksiążę Habsburg-Bourbon o godz. 10.13. W tym samym czasie wystartował niemiec Passewaldt, kolejno poczęli startować o godz. 10.16 francus Finat, o godz. 10.21 niemiec Morzik, o godz. 10.48 niemiec Poss, o godz. 10.50 — anglik Andrews, o godz. 11.14 — anglik Butler, o godz. 11.15 — anglik Broad i o godz. 11.16 — anglik Thorn.

Niemiec Poss oraz anglicy Thorn i Broad, którzy, jak wiadomo, przybyli do Warszawy wczoraj, wystartowali ostatni, gdyż oczekiwali na polepszenie warunków atmosferycznych w Prusach Wschodnich, gdzie nad jeziorami unosiła się od rana mgła.

Poza wspomnianemi awionetkami przybył do Warszawy i natychmiast odleciał do Królewca angielski samolot turystyczny „Spartan", wiozący części zapasowe dla awionetek angielskich.

Dodać należy, że anglik Butler uzyskał z pośród przybyłych dotychczas do Warszawy lotników najlepszy czas na etapie Poznań-Warszawa na przestrzeni 280 klm. w czasie 1 godz 21 min.

Wiedeń, 28 lipca. — O g. 11.43 przybył do Wiednia polak por. Bajan, na awjonetce P2 (RWD4), wystartowawszy z Monachjum o godz. 9.32.

Madryt, 28 lipca. Z Monsalva donoszą, o wypadku, któremu uległa awjonetka C2. Aparat został zniszczony, lotnicy wyszli z wypadku cało.

Gdańsk, 28 lipca. Dziś około godziny 2-ej po poł. zaczęli przybywać do Gdańska, który stanowi ostatni etap międzynarodowego raidu awjonetek pierwsi lotnicy, którzy dziś r. wystartowali z Warszawy. Pierwszy wylądował na lotnisku gdańskiem o g. 1.40 na aparacie K.5. Butler, poczem lądowali w odstępach kilkuminutowych B.3. Morzik, K. 3. Broad, B.8. Poss, T.5. arcyksiążę Antoni Habsburg-Bourbon, M.2. Finat, D.1. Possewaldt, K.1. Thorn, K.4. Andrews.

Lotnicy ci w liczbie 9-ciu wystartowali o godz. 2.15 do Berlina, gdzie nastąpi zakończenie lotu. O godz. 5.15 przybył K.7. Carberry, F. 2. Polte. Lotnicy ci nocują dziś w Gdańsku i jutro rano wystartują do Berlina. Przybycia dalszych uczestników raidu oczekują jutro przed południem.

Berlin, 28 lipca. Dziś w godzinach popołudniowych zaczęły się zbierać tłumy publiczności na lotnisku Tempelhof w oczekiwaniu przybycia pierwszych czołowych lotników, kończących trasę międzynarodowego raidu awjonetek w dniu dzisiejszym.

Pierwszy przybył anglik Broad na maszynie K3 o godz. 16.15. W kilka sekund po nim przybył anglik Butler na samolocie K5, po nich zaczęli lądować lotnicy w następującej kolejności: o g. 16.59 niemiec Poss, o godz. 5.30 niemiec Morzik, o godz. 5.29 francus Finat, o godz. 5.38 niemiec Passewaldt, o godz. 5.53 hiszpan Habsburg-Bourbon, o godz. 5.56 anglik Andrews.

Berlin, 28 lipca. —Według nadeszłych o godz. 7 wiadomości na lotnisku w Tempelhofie w ciągu dnia jutrzejszego spodziewać się należy wylądowania 7—8 lotników, a wśród nich Bajana. We wtorek oczekiwane jest przybycie dalszej grupy, składającej z 5—6 lotników, a wśród nich Płonczyńskiego, którzy według dotychczasowych wiadomości wystartowali już w Monachjum.

FIASCO

Wystąpień komunistycznych na G. Śląsku

Katowice, 28 lipca. Zapowiedziany i przygotowany przez komunistów na dzisiaj t. zw. dzień międzynarodowej walki w obronie Z.S.R.R. na terenie Górnego Śląska zupełnie się nie udał. W Rudzie pow. świętochłowickiego zebrało się kilkadziesiąt osób, które jednak na wezwanie policji rozeszły się.

Posłowie komunistyczni usiłowali w kilku miejscowościach, m. in. w Królewskiej Hucie, urządzić zebranie, lecz na widok policji zaniechali tego zamiaru. Wszędzie panował zupełny spokój i nigdzie nie usiłowano urządzać jakiejkolwiek demonstracji.

Zamierzona demonstracja na granicy niemieckiej również nie doszła do skutku.

Niema kto, niema kiedy...

SMĘTNE LOSY WALKI O NAPRAWĘ USTROJU PAŃSTWOWEGO.

Mimo, że tak wiele gromów rzuca się obecnie na parlamentaryzm, a krytyka jego przybiera chwilami wręcz namiętny charakter, sądzimy, iż nie idziemy ku jego likwidacji a jedynie szukamy zasad do przerodzenia i odrodzenia parlamentaryzmu. Bo jeśli nawet lata powojenne, zwłaszcza ostatnie pięć — dały szereg objawów, mogących rodzić podejrzenie, że od koncepcji rządu, idącego z aktów woli zbiorowej, ludzkość przesuwa się do koncepcji władzy autokratycznej (dyktatury jawne i kryptodyktatury), to jednak wolno sądzić, iż ma się tu taj do czynienia tylko z chwilowem odchyleniem wahadła, wytrąconego z położenia równowagi przez silne impulsy rzeczywistości powojennej: wahadło ma naturalną skłonność do stabilizowania się w położeniu równowagi, a losy Primo de Rivery, Pangalosa, Waldemarasa wydają się dowodzić, że także i w tej dziedzinie równowaga będzie musiała powrócić.

Polski parlamentaryzm dzieli złe losy parlamentaryzmu całego świata. To nie jest jakaś specjalnie polska bolączka. Wystarczy wskazać, że ostatnio w Londynie przewodniczący Reichstagu (nadomiar... socjalista), Loebe, wyraźnie wskazał, że parlamentaryzm chroma, że nie dotrzymuje tempa i poziomu współczesnych nurtów życia i że wymaga uzdrowienia. Analogiczne głosy słyszy się w Anglji i we Francji.

Jakież mogą być recepty na leczenie niedomagań parlamentaryzmu,

W publicznej dyskusji, jaka od szeregu lat toczy się na te tematy w Polsce, wysuwa się dwie recepty główne: rewizja ordynacji wyborczej (naprawa ciał prawodawczych od wewnątrz) oraz rewizja uprawnień państwowo - politycznych w stosunku do rządu (naprawa od zewnątrz). Obydwie te recepty mają charakter mechaniczny: przepisem prawa państwowego zamierzają normować zagadnienia, których rzeczywistem siedliskiem jest psychika społeczna, obyczajowość polityczna mas społecznych i t. d. Ma to analogję z kodeksem karnym, który definjuje przestępstwo i ustala wymiary kar, ale który nie daje sposobów zapobiegania przestępczości i zwalczania psychiki przestępczej.

Dajmy jednak spokój zastrzeżeniom. Uwierzmy, że przez przeredagowanie konstytucji oraz ordynacji wyborczej zdołamy osiągnąć te cele państwowe, które nam wszystkim przyświecają a które polegają na naprawie ustroju państwowego. Czy dzieje się co w tym zakresie? Niestety — niemal nic...

Sejm jest nieczynny, z przyczyn całkowicie od niego niezależnych. Owocna dyskusja konstytucyjna w komisji sejmowej została przerwana przez zamknięcie sesji, a kiedy będzie mogła być podjęta — nikt nie wie. Przez poprzedniego premjera, prof. Bartla, została utworzona specjalna komisja profesorska do badań nad zagadnieniami konstytucyjnemi, ale i ta komisja po zmianie rządu zapadła się w nicość. „Centrolew" w Krakowie błysnął paru ogólnikami w zakresie konstytucji i również na tem się skończyło. Ze śmiercią nieodżałowanego ś. p. prof. Jaworskiego ubył z areny jeden z najciekawszych promotorów naprawy państwowej, co także stanowi osłabienie możliwości tej akcji.

Tak więc parlamentaryzm nie domaga, trzeba go uzdrawiać, a niema nikogo, ktoby się ku temu kwapił. Nie jest to żadną miarą sytuacja, zgodna z interesem państwowym. To trzeba podkreślić bardzo wyraźnie.

Na idące trudne czasy Polska powinna być dobrze przygotowana. Jednym ze szczegółów tego przygotowania powinno być rozwikłanie wewnętrzno - ustrojowych zagadnień, które w tej chwili wskutek walk politycznych doznały poważnego rozluźnienia. W tym zakresie nie mamy czasu do stracenia, a jednak tracimy go ciągle bardzo wiele...

Dzień polityczny

WIZYTA P. PREZYDENTA RZPLITEJ W TALLINIE.

Zaraz po powrocie Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego z urlopu ustalona zostanie dokładna lista członków świty p. Prezydenta Rzplitej w jego podróży do Estonji.

Wysuwane ostatnio w prasie wątpliwości w związku z obraniem do tej podróży statku handlowego „Polonia" są całkowicie bez podstawne. Reguły protokułu dyplomatycznego nie przewidują wcale, że podróż musi odbywać się na statkach wojennych, zachodzą zresztą wciąż wypadki podróży naczelników państw na statkach pasażerskich. Nieistotną jest również sprawa oddania salw armatnich w odpowiedzi na salwy powitalne w porcie tallińskim.

Przepisowe strzały oddane zostaną z kontrtorpedowców polskiej floty wojennej, które towarzyszyć będą statkowi „Polonia".

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI N. I. K. P. ZA ROK 1929/30.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa opracowuje obecnie sprawozdanie z swej działalności za rok budżetowy 1929/30. Sprawozdanie to przesłane będzie w przyszłym miesiącu p. Prezydentowi Rzplitej oraz marszałkom Sejmu i Senatu.

SKARGA GEN. GÓRECKIEGO PRZECIW KS. PANASIOWI.

Wystąpienia księdza Panasia przeciw gen. Góreckiemu na łamach prasy opozycyjnej znajdą niebawem swój epilog w Sądzie. Dowiadujemy się bowiem, że zwrócił się gen. Górecki w dniu dzisiejszym do J. E. arcybiskupa metropolity lwowskiego ze skargą przeciw księdzu Józefowi Panasiowi.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA NA WĘGRZECH.

Towarzystwo polsko - węgierskie otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału w ciekawej uroczystości, jaka odbędzie się w dn. 7 września r. b. w mieście Szeczeny na Węgrzech.

W wieku XVII w czasie wyprawy króla Jana Sobieskiego przeciwko Turkom miasto to ocalone zostało od nawały muzułmańskiej. Na znak wdzięczności wmurowana zostanie obecnie tablica pamiątkowa dla uczczenia pamięci króla Sobieskiego.

STAROSTA KLOTZ USTĘPUJE.

Donoszą ze Lwowa:

W dniu wczorajszym zaproszono reprezentantów prasy lwowskiej na konferencję, na której starosta grodzki p. Alfons Klotz miał pożegnać się z powodu opuszczenia swego stanowiska. W ostatniej chwili konferencja została przełożoną na poniedziałek.

Gdyśmy następnie telefonicznie zapytywali w starostwie grodzkiem o to, na jakie stanowisko p. Klotz odchodzi, nie umiano względnie nie chciano nas o tem poinformować.

Wedle krążących pogłosek p. Klotz wskutek wydarzeń rodzinnych popadł w niełaskę swego kuzyna ministra Składkowskiego i w następstwie tego został z powrotem jako kapitan postawiony do dyspozycji M. S. Wojsk.

Z POSELSTWA FINLANDZKIEGO.

Wobec wyjazdu na urlop wypoczynkowy posła Republiki Finlandji w Warszawie p. Ydmana, kierownictwo poselstwa objął zastępczo charge d'affaires pułk. Ernst.

Przegląd prasy

W OBRONIE ROLNICTWA.

Kryzys rolniczy idzie przez cały świat. Krakowski „N o w y D z i e n n i k" wskazuje, że

spadek cen artykułów zbożowych przybrał wprost katastrofalne rozmiary. Na rynku angielskim zeszła cena pszeni cy poniżej poziomu 1913 roku, w Chicago kosztował niedawno jeden buszel pszenicy tyle, ile w latach 1866 — 75.

Europa przechodziła w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku również kryzys cen zbożowych. Ale kryzys ten był kryzysem czysto europejskim. Dziś mamy do czynienia ze światowym kryzysem, który wyraża się we wzrastającym nacisku żywności na ludność. Nacisk nietylko nie słabnie, lecz wzrasta, bo produkcja wzrosła. Rok ubiegły był rokiem dobrego urodzaju. Remanenty są bardzo wielkie. Dziś sygnalizuje się, że Stany Zjednoczone będą miały więcej o 8 mil. buszli pszenicy niż w urodzajnym roku ubiegłym, a Kanada pono 100 mil. buszli pszenicy więcej.

Na tem tle czynione są próby porozumienia się państw rolniczych dla opanowania sytuacji, która staje się bardzo groźna: na wet Stany Zjedn. wychodzą ze swej izolacji i propagują koalicję pszeniczną, któraby ogarnęła wszystkie kraje rolnicze.

Byłaby to największa próba porozumiewania się producentów zboża. Porozumienie żytnie polsko - niemieckie ma znaczenie czysto lokalne. Konferencja w Sinaji chce utworzyć kartel zbożowy Rumunji, Jugosławji i Węgier. Polska proponuje blok agrarny od Bałtku do morza Czerwonego. Ameryka widzi wyjście z obecnej sytuacji w porozumieniu wszystkich krajów, produkujących pszenicę, ale ze współdziałem kupiectwa zbożowego, nietylko ministrów rolnictwa, tylko i ludzi praktyki, obznajmionych z rynkami produkcji i zbytu. Praktyczna Ameryka widzi w współdziałaniu czynnika kupieckiego rękojmię praktycznych, życiowych i trzeźwych uchwał.

To są olbrzymie perspektywy. Przechodzimy coraz wyraźniej od gospodarki krajów do gospodarki świata. Dla krajów słabszych wielkie to są zagadnienia. Wielkie i trudne.

KURCZYMY SIĘ?!

W „S ł o w i e Z a m o j s k i e m" czytamy następujące frapujące uwagi na temat uciekania elementu polskiego z kresów:

Po dziesięciu latach niepodległości dawne narodowe wezwania, zaklęcia patrjotów: za Bug za Niemen! pozostały tylko wskazaniami. Nie potrzebujemy, czy nie mamy energii do wykonywania dziś wielkiego programu narodowego na ziemi użyźnionej krwią męczenników: budować Polskę, odrobić, wzmocnić polskość, rugowaną przez wroga w ciągu 150-letniej niewoli.

Po wojnie 1920 r. na ziemiach kresowych osiadali osadnicy cywilni i wojskowi.

Dużo było projektów, dyskusyj w Sejmie, w prasie, narad stronnictw. Wreszcie społeczeństwo przestało myśleć o kresach.

I rozpoczął się nowy dramat, odgrywający się na naszych oczach. Czego nie dokonał wróg, robimy sami. Własnemi rękami likwidujemy nasz stan posiadania na kresach. Oto kilka danych z powiatu Włodzimierskiego, graniczącego z pow. Hrubieszowskim. W folw. Borowicze — około 500 morgów dobrej ziemi — rozparcelowanym przez hr. Ledóchowskiego wyłącznie Polakom, z 20 kolonji połowę już zlikwidowano i wysprzedano. Czesny Krest — 10 hektarową kolonję sprzedano. W Wandówce, przy stacji Bubnów, 3 kolonje sprzedano w ręce niepolskie. Kol. Oktawin likwiduje się prawie cała, jak czytamy w ogłoszeniu „Sł. Zam." jest do sprzedania 10 osad z powodu wyjazdu do Kanady. Nie lepiej się dzieje i w innych wioskach tego powiatu.

„S ł o w o Z a m o j s k i e" z goryczą wskazuje, że istnieją plany kolonizowania... Peru i Angoli, i woła:

niechże społeczeństwo zainteresuje się życiem i potrzebami osadnictwa na kresach. Jeżeli stać nas na kosztowne ekspedycje zagraniczne, to tem bardziej chcemy wiedzieć, co się dzieje na kresach. Potrzebne są ekspedycje na Wołyń, Polesie, Wileńszczyznę. Chcemy wiedzieć, co się dzieje na tych kresach! Niech społeczeństwo organizuje ekspedycje ratunkowe dla naszych kresów

Minęły walki. Bagnet zamieniono na pług. Pamiętajmy o wielkim programie narodowym utrzymania dla Polski ziem kresowych za Bugiem, za Niemnem naszą pracą cywilizacyjną, zdobyczami polskich pługów, zabezpieczając nasze granice i potęgę Rzeczypospolitej. Potrafiliśmy z bronią walczyć i umierać o niepodległość tej ziemi a nie umiemy na niej żyć i budować Polski.

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA

W dniu 26 lipca rano zmarł najstarszy kapłan diecezji sandomierskiej, ś. p. ks. infułat Piotr Gorski, proboszcz parafji św. Jana w Radomiu, dziekan kapituły sandomierskiej, protonotarjusz apostolski, wreszcie dziekan radomski.

Zmarły urodził się w 1843 roku w Sandomierzu. Na kapłana wyświęcił go w 1866 r. ks. Biskup J. Juszyński.

Ś. p. ks. infułat P. Gorski pracował jako wikarjusz w Sandomierzu i Opocznie. Naznaczony na proboszcza w Wojcinie bez pozwolenia władz rosyjskich wybudował kościół parafjalny, następnie, będąc proboszczem w Wąchocku, gruntownie odrestaurował kościół i klasztor po - cysterski.

Ks. Biskup S. Zwierowicz w r. 1903 powierzył ś. p. ks. infułatowi P. Gorskiemu największą i najodpowiedzialniejszą parafję w diecezji, a mianowicie probostwo w Radomiu.

Na tem stanowisku będąc Zmarły dokonał budowy wspaniałej świątyni gotyckiej pod wezwaniem Opieki Najśw. Marji Panny, gruntownie, odrestaurował kościół farny, zbudowany przez Kazimierza Wielkiego. Już po wojnie odrestaurował kościół Benedyktynek pod wezwaniem św. Trójcy, zamieniony za czasów rosyjskich na cerkiew, a następnie na magazyn wojskowy.

W uznaniu zasług władza obdarzyła go wysokiemi godnościami hierarchji kościelnej.

Ś. p. ks. infułat P. Gorski cieszył się w Radomiu i wśród duchowieństwa ogromnym szacunkiem.

Podczas wojny Niemcy z kilkoma obywatelami radomskimi wzięli zmarłego jako zakładnika.

Całe swe życie ś. p. ks. infułat P. Gorski spędził w zupełnem zapomnieniu o sobie, wszystko co miał oddając na rzecz budujących się kościołów i mimo starości bez wytchnienia pracował na powierzonej sobie placówce. Jeszcze w przeddzień śmierci odprawił Mszę św. i słuchał spowiedzi.

Śmierć Jego wywołała ogromny żal w Radomiu.

Na pogrzeb przybył z Sandomierza J. E. ks. Biskup P. Kubicki, Wikarjusz Kapitularny i cały szereg księży z diecezji.

Parafjanie i duchowieństwo jak najokazalej pragną oddać hołd niestrudzonemu ofiarnemu pracownikowi Kościoła.

Ks. S. G.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Monitor Polski z dnia 25 b. m. ogłasza rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 11 lipca, przedłużające okres korzystania bezrobotnych z ustawowych zasiłków z 12 na 17 tygodni w szeregu miejscowości, położonych na terenie 14 województw

Z Watykanu

Audjencja u Papieża.

Citta del Vaticano 28 lipca. — Ojciec święty przyjął biskupa sufragana grecko - katolickiego msgr. Buczko ze Lwowa. — Pol. Aj. Tel.

ŁADNA PROHIBICJA

24.373 tajnych gorzelni.

Waszyngton, 28 lipca. Jak wynika z raportu departamen tu skarbu w roku ubiegłym agenci prohibicyjni skonfiskowali w całych Stanach Zjednoczonych 24.373 tajnych gorzelni, a 68.186 osób aresztowali za pogwałcenie ustawy prohibicyjnej. Ogólna ilość trunków skonfiskowanych w ciągu roku przez agentów prohibicyjnych obliczona została na 24 miljony kwart. — Pol. Aj. Tel.

Skutki prohibicji

Miljard dolarów strat

Waszyngton, 28 lipca. — Według obliczeń Stowarzyszenia prohibicyjnego straty rządu Stanów Zjedn. w r. ub., spowodowane ustawą prohibicyjną wynoszą o 24 miljony więcej niż w r. 1928. Na straty te składa się zwiększony wydatek rządowy na forsowanie prohibicji oraz strata w formie podatku, jaki przed prohibicją pobierał rząd od fabrykacji i sprzedaży napojów alkoholowych. Ogólne straty roczne, według obliczeń wymienionego Stowarzyszenia sięgają zawrotnej sumy 959,872,870 dolarów. —Pol. Aj. Tel.

Atak Prus

10 miljonów na Ostprogram.

Berlin, 28 lipca (tel.). „Demokratische Zeitungs - dust“ podaje, że rząd pruski nie zależnie od sum przeznaczonych przez parlament niemiecki, wzgl. przez obecne rozporządzenie prezydenta Hindenburga na cele nie mieckich kresów wschodnich, przeznaczył 100 milj. marek na doraźną pomoc kresową, w szcze gólności zaś na cele tamtejszego rolnictwa.

Kwota obrócona będzie prawie wyłącznie na długoterminowe po życzki i wypłacona w tempie przyśpieszonem jeszcze w ciągu b. r., a najdalej do 31 grudnia r. 1931.

Znamiennym objawem jest fakt że nawet socjalistyczny „Vorwärts“ z głośnemu znaniem wi ta ten projekt i oczekuje szybkiego zatwierdzenia go przez rząd centralny.

AMERYKA NIE CHCE KOWALSKIEGO

„Arcybiskup“ marjawicki, Kowalski, starał się wyjechać do Ameryki. Władze polskie nie sprzeciwiały się temu. Aliści władze konsularne Stanów Zjednoczonych nie wydały Kowalskiemu pozwolenia na wyjazd do Ameryki. Odwołano się do rządu amerykańskiego w Waszyngtonie. I to nie pomogło Kowalskiemu.

Ostatni numer tygodnika „Królestwo Boże na ziemi“ donosi, że do Ameryki wyjechali duchowni marjawiccy z siostrami, ale bez Kowalskiego, któremu, należy przypuszczać, władze amerykańskie nie pozwoliły na przyjazd do Ameryki (G.).

„BLASKI I NĘDZE ZWYCIĘSTWA"

NA MARGINESIE KSIĄŻKI CLEMENCEAU.

II.

Dawszy taką charakterystykę rasy germańskiej, Clemenceau przechodzi do sprawy wywołania wojny światowej i uderza na manifest 93 „uczonych“ niemieckich, starających się zwalić swą winę na innych. Oto co piszą ci „mędrcy“:

— Nieprawdą jest, że Niemcy chciały wojny. Nieprawdą jest, żeśmy zbrodniczo naruszyli neutralność Belgji. Można dowieść, że Francja i Anglja były zdecydowane również ją naruszyć. Równałoby się zatem samobójstwu gdybyśmy pozwolili nas uprzedzić“...

Tak piszą uczeni niemieccy, ale nawet nie probują przytoczyć faktów, któreby potwierdziły, że Francja lub Anglia miały zamiar złamać neutralność Belgji. Ludendorf w pamiętnikach powiedział:

— Uważałem za specjalnie sprzyjające zrządzenie losu to, że mogłem współdziałać przy zdobywaniu Louvain'u tembardziej, że w czasie pokoju wraz z innymi opracowałem projekt tego ataku, którego znaczenie doceniałem w całej pełni.

Ludendorff więc potwierdza, że jeszcze na wiele lat przed woj ną Niemcy postanowili naruszyć neutralność Belgji, a równocześnie gwarantowali ją swym podpisem. Ten zamiar Niemców potwierdza i ten fakt, że w 1906 r. wykradli mapy generalnego sztabu belgijskiego i wydrukowali je w wielkiej liczbie na wypadek wojny.

Istotnie Bismarck miał rację, gdy powiedział, że traktat jest „świstkiem papieru“.

Przed wojną światową, gdy Niemcy byli u szczytu potęgi, pycha ich nie znała granic. Bernhardi w broszurce „Nasza przyszłość“, uważając Francję zgóry za pokonaną, rozprawia się z Anglją:

— „Musi ona ustąpić Niemcom rządy nad światem, a przynajmniej zgodzić się na podział“. Pierwszy warunek umowy między Anglją i Niemcami „przyznaje Niemcom prawo swobodnej rozgrywki z Francją na polu walki“.

Uczeni niemieccy idą w zawody z politykami zawodowymi. Profesor Oswald, który pisząc historje chemii pominął Lavoisier, powiedział:

— „Niemcy osiągnęli wyższy stopień rozwoju cywilizacyjnego, niż inne narody“...

Profesor Haeckel „domagał się podboju Londynu, podziału Belgji między Niemcy i Holandję, przyłączenie północno - wschodniej Francji, Polski, ziem bałtyckich, Konga i większej części kolonij angielskich...“

Prof. Lasson poszedł jeszcze dalej:

— „Jesteśmy moralnie ponad wszystkimi ludźmi i nie mamy sobie równych. Niemcy są najznakomitszym tworem w dziejach świata“...

Erzberger 17 września 1914 r. pisał do ministra wojny:

— „Nie należy wahać się w kwestji zgwałcenia praw narodów i ludzkości. Podobne sentymenty schodzą dziś na drugi plan... Gdyby można było zrównać z ziemią Londyn, byłby to bar dziej ludzki czyn, niż przelanie na polu walki krwi choćby jednego tylko żołnierza niemieckiego“...

Przytaczając wyjątki z prac niemieckich profesorów, Clemenceau pisze:

— Zwykłego śmiertelnika postaranoby się za podobne wywody zamknąć w zacisze jakiegoś zakładu, a ponieważ piszą je zawodowi profesorowie, przeto znaj dujemy w tem istotę całej wojny.

Uwagi swoje Clemenceau tak kończy:

— Niemiec ze stygmatem kłamstwa, wyhodowanego w swoim umyśle, myli się ogromnie, jeśli sądzi, że zdoła oprzeć wewnętrzne życie swego kraju na zasadach prawości, szafując natomiast kłamstwem w stosunkach pomiędzy narodami... Wierzę jednak, że cywilizacja weźmie górę nad zdziczeniem i to wystarcza mi, aby wyłączyć Niemca z uczciwej powszechności narodów. Nie będzie tam dla niego miejsca, dopóki zechce opierać swe czyny na bezczelnem kłamstwie o jakichś Niemczech, które nie chciały wojny, a podjęły ją jedynie we własnej obronie...

Jeżeli Niemcy obstawać będą przy swojem „Deutschland uber alles“, musimy pogodzić się z losem. Wznowimy zatem okrutną wojnę i należy już teraz przygotowywać się do niej. Trzeba zdobyć się na odwagę, opanować ner wy i zaprzestać tych konferencyj bez liku, których kłamstwa nikogo nie wywiodą w pole...

Tak „przyjemnych“ słów chyba Niemcy nie czytali jeszcze nigdy w żadnej książce, napisanej przez męża stanu takiej miary jak Clemenceau. Czy te jednak słowa, pochodzące z za grobu, wpłyną na zmianę stosunków narodów do naszych sąsiadów zachodnich, którzy dziś żądają wyprostowania „pokojowo“ granicy wschodniej, jutro zażądają Śląska, Alzacji i Lotaryngji, pojutrze przyłączenia Austrji, Tyrolu i Triestu, aby stanąć mocno jedną nogą na Bałtyku, a drugą na Adrjatyku?

Adolf Małyszko.

NIEMCY O INWESTYCJACH POLSKI

NA ZŁODZIEJU CZAPKA GORE

Berlin, 28 lipca (tel.) —Prasa niemiecka rozpisuje się o „polskim programie zachodnim“. Zdaniem jej polega on na prowadzeniu osadnictwa nad granicą niemiecką, budowie szos i linij kolejowych, zamianie szkół ludowych na siedmioklasowe, rozbudowie rzeki Warty, podniesieniu rolnictwa przy pomocy kredytów oraz przejęciu przez państwo długów komunalnych gmin położonych nad granicą i t. d. Sprawami temi zajmuje się jakoby specjalna komisja międzyministerjalna.

Uzupełnieniem tego programu jest budowa linij kolejowych, posiadających wybitnie strategiczne znaczenie. Obecny pobyt wojewody Lamota w Warszawie, jego konferencje z dyrektorami banków państwowych oraz z premierem Sławkiem, mają na celu przeprowadzenie tegoż „pro gramu zachodniego“ na Pomorzu. Zamierzone są dalsze wkłady w Gdyni, budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi, która „nie jest bez celów strategicznych“, przebudowa linij wąskotorowych na normalnotorowe, rozbudowa linji kolejowej z Chełma do Torunia i dalej do Chojnic przez całą puszczę tucholską, nakoniec związana z tem budowa mostu żelaznego przez Wisłę w Chełmnie.

Pozatem przewidziane są na szeroką skalę zakrojone melioracje i budowa kanałów przy pomocy których możnaby tę część kraju — zdaniem Niemiec — w razie potrzeby zatopić wodą dla celów obronnych.

Jak z powyższego widzimy Niemcy boją się nawet zamiany szkół powszechnych na ludowe i widzą w tem akcję przeciwko nim zwróconą, zwyczajne zaś uzupełnienie linij kolejowych uważają za zbrojenia. O swych zaś zbrojeniach nic nie mówią. Inaczej powiedziawszy na złodzieju czapka gore.

MOWA TARDIEU

NIE SOCJALIZM LECZ WSPÓŁPRACA.

Nancy, 28 lipca. — Przemawiając w czasie uroczystości premjer Tardieu powiedział: Nad stworzeniem międzynarodowego biura pracy pracowało 21 narodów. Czy Francja sama potrafi wytworzyć u siebie jedność pracy, opierając się jedynie na dążeniu do pomyślności państwa, o przed 9-ciu miesiącami rząd wysunął jako cel, do którego dąży?

Realizacja tej jedności wyklucza mrzonki, odnoszące się do niepewnej przyszłości, albo też związane z przeszłością. Wyklucza ona też system Karola Marxa, którego wadliwość nieraz już wykazało życie. Nie należy szukać postępu hipotetycznych rewolucyj, lub gwałtownej walki klas. Należy dążyć do niego zapomocą współpracy i porozumienia. Państwo, pracodawcy i robotnicy są zarówno pracownikami w tej dziedzinie. Swoboda, z jaką działają nasze instytucje, zapewniła pracownikom przemysłowym od wielu lat cały szereg gwarancyj.

W okresie kryzysu, który przechodzą obecnie wielkie państwa przemysłowe, Francja zajmuje stanowisko uprzywilejowane. Dążąc do ogólnej pomyślności, rząd przedstawił projekt, który przewiduje utylizację płynnych zasobów skarbowych w 38 proc. na organizację pracy, w 62 proc. zaś na poparcie dążeń, mających na celu ogólny postęp w państwie. Rzeczą charakterystyczną jest, że plan ten nie opiera się na pożyczce, lecz pragnie zużyć własne zasoby państwa. Postępujemy w myśl powiedzenia Voltaire'a, że nie pieniądz wzbogaca państwo, lecz człowiek, który kieruje jego pracą. Budżet nie powinien być zwiększony, co byłoby zgubne dla interesów wszystkich warstw społecznych.

W zakończeniu premjer zwrócił się do robotników i pracodawców, których łączy praca — największe bogactwo i nadzieja Francji, demokracji i całej ludzkości.

Nowy Jork, 28 lipca. Konferencja ochrony pracy robotniczej rozpoczęła akcję, zmierzającą do wprowadzenia zakazu importu do Stanów Zjedn. towarów sowieckich. Konferencja spodziewa się dopiąć tego celu w drodze nowej ustawy celnej, dotyczącej towarów, produkowanych przez robotników, odbywających kary ciężkich robót, względnie pracujących pod przymusem. — Pol.

PRZED 10-CIU LATY

29 lipca.

Front południowo-wschodni. Nieprzyjaciel zdołał sforsować Seret w kilku miejscach. Walki na linji tej rzeki trwają.

2-a armja: Dziś o świcie roz poczęło się natarcie oddziałów 2-ej armji w ogólnym kierunku Brody — Radziwiłłów. 1-y pułk piechoty sforsował w kilku miejscach Styr i do wieczora zajął kilka miejscowości na jego wschodnim brzegu, kilkanaście ki lometrów na północny wschód od Beresteczka. Natarcie naszej IV brygady jazdy przez Szczurowice w kierunku Brodów zostało przez przeważające siły nieprzyjacielskie odrzucone zpowrotem na Szczurowice.

Front północno-wschodni. Grupa poleska pod Brześciem Litewskim. Lewe skrzydło 4-ej armji opuszcza linję rzeki Orlanki.

1-a armja: Wskutek odwrotu lewego skrzydła 4-ej armji 1-a dywizja litewsko - białoruska mimo powodzeń na swoim odcinku zmuszona zostaje do odwrotu z linji Narwi. Dalej na północy zażarte walki o przejścia na Narwi dopro wadzają do sforsowania rzeki pod wsią Żółtki, w rejonie podgrupy generała Witkowskiego. Korpus jazdy Gaja posuwa się pod Łomżę.

Napad na katolików

Wojujący protestanci.

Liverpool, 28 lipca. W czasie starcia, jakie wynikło przed budynkiem nowego prezbiterjum katolickiego na przedmieściu Everton między protestantami a katolikami, 15 osób zostało ranionych, w tej liczbie 3 policjantów — Pol. Aj. Tel.

WIELKI POŻAR

20 miljonów strat.

Bukareszt, 28 lipca. Wczoraj popołudnie w fabryce olejów roślinnych i przetworów chemicznych wybuchł wielki pożar. Pomimo energicznej akcji straży pożarnej ognia do północy nie zdołano ugasić. Szkody obliczają na zgóra 20 milj. lei. — Pol. Aj. Tel.

ŻYCIE RELIGIJNE

BLUŹNIERSTWO PRZECIW MATCE BOSKIEJ

W NOWYM PROJEKCIE KODEKSU KARNEGO

Art. 114 Konstytucji głosi: „Wyznanie rzymsko - katolickie, będące religją przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań“.

Art. 109 tejże Konstytucji zapewnia nas, że „Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych“.

Art. 111 zaś poręcza nam, że: „Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom“. „Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania swej religji i obrządków“.

Słowem, Konstytucja postawiła wyznanie większości narodu na naczelne miejsce i zapewniła wszystkim obywatelom Państwa Polskiego i przedewszystkiem Polakom - katolikom, prawo wyznawania wiary swych ojców publicznie, a w art. 109 zapewniła nam możność zachowania i pielęgnowania kultury narodowej polskiej, której najdroższym skarbem jest wiara rzymsko - katolicka.

A jednak... Rok temu weszło w życie nowe postępowanie karne. Skasowało ono odrębną dogmatyczną rotę przysięgi dla każdego wyznania, usunęło od odbierania przysięgi kapłanów. Od roku więc obowiązująca rota przysięgi w sprawach karnych jest jednakowa, poczynając od wszystkich wyznań chrześcijańskich aż do pogan.

Wskazywaliśmy wtedy, że taka rota przysięgi godzi w uczucia głęboko religijne naszego narodu, z którem przedewszystkiem prawodawca winien się liczyć. Uzasadnialiśmy, że dla należytego wymiaru sprawiedliwości właśnie należy oprzeć się na najsilniejszem uczuciu, jakie jest w człowieku, na uczuciu religijnem, a więc tylko zeznanie zaprzysiężone uroczyście przed kapłanem w pontyfikalnej szacie, po jego napomnieniu o odpowiedzialności przed Bogiem, podług roty odpowiadającej dogmatom danej religji, może wzruszyć, pobudzić człowieka do wyznania całej szczerej prawdy i daje sądowi możność oprzeć wyrokowanie na takiem zeznaniu.

Taka rota obowiązywała w sprawach karnych do 1 lipca roku 1929.

Taka rota obowiązuje dotąd jeszcze w sprawach cywilnych.

Przedstawialiśmy, że należy wydać nowelę przywracającą poprzednią rotę przysięgi w sprawach karnych.

Podług art. 54 Konstytucji p. Prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z wymaganiami religji składa przysięgę: „Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu,“ a w sprawach karnych od roku w rocie przysięgi usunięto wzmiankę o Trójcy Świętej, o Krzyżu Świętym, o Męce Pańskiej, o Jezusie Chrystusie. Jest wzmianka o Bogu, ale o jakim Bogu, Chrześcijańskim czy pogańskim, niewiadomo.

Przysięga jest wyznaniem swej wiary publicznie, a my, chrześcijanie mamy nakaz wyznawania publicznie Pana Jezusa: **„A mówię wam: Wszelki, który mnie wyzna przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed anioły bożymi. A który się mnie zaprze przed ludźmi, będzie zaprzan przed anioły bożymi“** (Ew. św. Mateusza, rozd. XII 8 i 9).

Przysięga więc obowiązująca obecnie w sprawach karnych jest dla nas katolików sprzeczna z dogmatami naszej wiary, powinna być uchylona i przywrócona poprzednia.

Tymczasem przygotowany został projekt nowej ustawy postepowania cywilnego. Otóż w projekcie tym w odpowiednim artykule zaznaczono, że świadkowie zaprzysiegani być maja podług roty obowiązującej już w procesie karnym. Czyli, o ileby w tym przedmiocie nie zaszła zmiana i projekt ten byłby przyjęty przez Sejm, to wszędzie to, co się powiedziało o przysiedze w sprawach karnych, będzie odnosiło się i do spraw cywilnych.

Że to kasowanie odrębnych przepisów, tyczących się wyznania chrześcijańskiego i zrównywania go z innemi wyznaniami nie jest odosobnione, widzimy i w projekcie nowego Kodeksu Karnego.

Art. 73 obowiązującego dotąd u nas w b. Kongresówce Kodeksu Karnego, choć Rosjanie nie są tak oddani swej wierze, jak my, jednak głosi:

„Winny bluźnierstwa przeciwko Bogu, w Trójcy Świętej Jedynemu, przeciw Niepokalanej Boga Rodzicy Najświętszej Marji Pannie, Aniołom i Świętym Pańskim... ulegnie karze....“

Prawodawca uznał za potrzebne zmienić ten artykuł. W jakim kierunku? W takim samym, jak i rotę przysięgi.

Projektowany przez Komisję Kodyfikacyjną art. 164 brzmi: „Kto publicznie Bogu bluźni, ulega karze więzienia do lat 5“.

Zatarto więc przedewszystkiem różnicę pomiędzy Bogiem chrześcijańskim w Trójcy Świętej Jedynym, a np. bożkiem czczonym przez jakichś ludożerców karaibów czy hotentotów. Odpowiedzialność będzie jednaka w kraju, w którym **„wyznanie rzymsko - katolickie... zajmuje w Państwie naczelne stanowisko“...**

Następnie bluźnierstwo przeciwko Najświętszej Marji Pannie, Aniołom i Świętym Pańskim będzie dopuszczalne, niekaralne. Żeby największe bluźnierstwo zostało dokonane, chrześcijanin boleśnie znieważony w swem uczuciu religijnem, naigrawany, nie będzie miał prawa udać się o ukaranie bluźniercy.. Dla nas będzie to bluźnierstwem, a sądy polskie składające się z sędziów Polaków, w ogromnej większości katolików, ukarać bluźniercy nie będą mogły, **bo podług zamierzonego prawa przestanie to być przestępstwem.**

Czy zastanowiono się nad skutkami, gdyby prawo takie weszło w życie, przy głębokiej religijności ogromnej większości narodu, a pochopności u innej narodowości do znieważania tego, co dla nas drogie. Mieliśmy wszak już wypadki znieważania krzyżów, obrazów katolickich, księży...

Zwłaszcza należy zwrócić uwagę na cześć, jaką żywimy dla Matki Boskiej. Jeżeli wogóle jesteśmy religijni, to szczególniej naród nasz Matkę Stworzyciela ukochał i ozdobił we wszystkie blaski poezji swej. Stąd tak duża liczba świąt Matki Boskiej w roku; towarzyszy Ona każdemu krokowi rolnika w polu (Matka Boska Gromniczna, Siewna, Zielna i t. p.). Stąd taka moc kościołów poświęconych czci Najświętszej Panny, obrazów cudownych, pielgrzymek.

Czy żaden z członków Komisji Kodyfikacyjnej nie wie o tej tkliwej miłości naszej do Matki Boskiej, nie wie, jaką szczytną poezją tchną pieśni na Jej cześć śpiewane, czy był kiedy na uroczem majowem nabożeństwie, kiedy w taki wdzięczny sposób w najpiękniejszym u nas miesiącu zanosimy modły i pieśni do naszej Królowej. Czy był kiedy w Częstochowie i słyszał szloch, płacz i jęki ludu podczas odsłaniania i zasuwania obrazu Matki Boskiej, płacz ludu przybyłego pieszo, nieraz na kolanach z całej Polski? Czy łączył z nim w latach niewoli, niedoli i ucisku modły do Orędowniczki naszej, Pośredniczki naszej, Pocieszycielki naszej, **Królowej Korony Polskiej,** kiedy pod sklepieniem Kościoła Jasnogórskiego szły ku nie bu wołania błagalne: „O Pani, o Pani. o Pani nasza“, aby nas z Synem swoim pojednała, Synowi Swojemu nas polecała. Swojemu Synowi nas oddawała“.

Niepodobieństwem jest, aby artykuł ten w tej postaci był przyjęty przez Sejm.

Bóg w Trójcy Jedyny będzie nadal zajmował to miejsce w uczuciu, w życiu publicznem Polaków i Matka Boska, Ucieczka grzesznych, będzie nadal królować w naszych sercach. Uczucie to nasze musi być chronione przez naszego prawodawcę nawet skuteczniej, niż przez prawodawcę obcego. Od Bogarodzicy rozpoczęliśmy nasze dzieje historyczne. Kult Matki Bożej to nietylko dogmat naszej wiary, ale nawet już i jeden ze składników naszej kultury narodowej.

Zatrata kultu dla Matki Bożej to również wyłom w naszej kulturze. Kult ten uszlachetnił Polaka.

W utrapieniu naszem dzisiejszem wołamy: Królowo nasza wśród Cherubinów, usłysz pokorny głos ziemi synów, co się do Tronu Twojego wzbija. Módl się za nami, Zdrowaś Maryja.

St. Roliński.

DOBROCZYNNOŚĆ KATOLICKA

Za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej w Szwajcarji ukonstytuował się stały komitet Dobroczynności Katolickiej (Comité permanent Caritas catholica). Do tego komitetu przystąpiły dobroczynne zakłady katolickie reprezentowane przez „Caritas“ z Poznańskiego.

Do stałego komitetu w Szwajcarji jako delegaci polscy zostali przyjęci: prof. dr. Jurasz, St. Turno, dyr. St. Gawroński z Warszawy, ks. Janik i ks. dr. Wojtas.

W tym roku od 29 września do 3 października będzie obradował w Bazylei katolicki kongres instytucyj dobroczynnych.

Ku czci św. Emeryka

Donoszą z Budapesztu: W dn. 20 sierpnia nastąpi w parlamencie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci św. Emeryka.

Nagrodę św. Emeryka na Wystawie Sztuki Kościelnej w Budapeszcie uzyskał malarz Juljusz Mezesz.

Datarjusz papieski

Następca zmarłego niedawno Kardynała Vanutelli'ego na stanowisku datarji papieskiej Ojciec św. mianował Kardynała Scapinelli di Leguigno. Kardynał datarjusz kieruje datarją papieską, t. j. urzędem Kurji rzymskiej do udzielania różnych łask w zakresie zewnętrzno -kościelnym (dyspensy in foro externo, indulty, przywileje, udzielanie beneficjów rezerwowanych). Kardynał Rafael Scapinelli di Leguigno urodził się w Modenie, liczy obecnie 73 lata, purpurę otrzymał w r. 1915 z rąk Papieża Benedykta XV (KAP.).

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

58)

Wnieśli go do jednej z sal i położyli na podłodze.

Guerero otworzył oczy i błędnym wzrokiem spojrzał dokoła. Stała nad nim grupa oficerów i gubernator Mazatlan.

— Mam cię nareszcie w swoich rękach — rzekł starzec i wbił sępie oczy w twarz wodza powstańców.

Guerero milczał.

— Zawołać lekarza! — rozkazał gubernator. — Niech go ratuje, musimy go stawić przed sąd i ukarać tak, aby wszystkim raz na zawsze odechciało się wszczynać rebelie.

Guerero zemdlał z powodu upływu krwi i już nie słyszał słów senora Mazatlana.

ROZDZIAŁ XX.

Upłynęło cztery dni i Juanita Guerero gotowała się do drogi w stronę Monte Alban, ale czwartego dnia pod wieczór, pod piramidami stanęła nieliczna grupa jeźdźców, którzy się wokoło bacznie rozglądali. Senor Miguel przerażony niezmiernie, już szykował swoich czterech ludzi do obrony, gdy jeden z zabijaków rozpoznał pośród przybyłych senora Czaję.

— Per Dios! Senor, jeśli to nie jest nasz komendant, pozwolę się upiec w tej piramidzie na pieczeń, jak opos... .

— Jesteś tego pewnym? — zapytał niedowierzająco Miguel.

— W całym Meksyku niema takiego wielkoluda, jak senor Czaja — odparł powstaniec. — Pozwól, a zejdę ku nim.

Miguel skinął głową na znak przyzwolenia, gdyż teraz i on rozpoznał Czaję.

Żołnierz zbiegł szybko w dół i począł wołać przybyłych.

— Żyjesz, senor? Ach. jak to dobrze, że cię widzimy pośród siebie! Tylu was tylk zostało?

— Jak widzisz, amigo — odparł Czaja. — Tylko tulu. Gdzie senor Guerero? Prowadź do niego.

— Senora niema — odparł żołnierz — pojechał zdobywać Oaxaca, a nam rozkazał pilnować senory i jutro wyruszyć przez góry do Monte Alban.

Czaja słuchał zdumiony i nie wierzył własnym uszom.

— Gdzie pojechał? — zapytał.

— Zdobywać Oaxaca...

— Pleciesz, amigo...

— Prawdę powiedziałem, senor.

— Prowadź mnie do pani. Kto z wami jest jeszcze?

— Senor Miguel.

— Bueno! Prowadź.

Czaja powolnym krokiem piął się po schodach w górę. Reszta jego ludzi z kapitanem del Rio pozostała na dole i rozkulbaczyła konie.

— Witam cię, senor — rzekła Juanita, gdy przed nią stanął Czaja — i raduję się bardzo, że cię jeszcze widzę.

— Dzięki ci, senoro. Bóg pozwolił zobaczyć cię zdrową i ujść z życiem — odparł przybyły — ale gdyby nie kapitan Jezus del Rio, byłoby gorzej...

— Więc i on żyje? — zapytała uradowana.

— Tak, żyje i jest tu ze mną.

— Bueno! — klasnęła w dłonie Juanita.

— Ocalało nas szesnastu i za waszym śladem przyszliśmy aż tu... Ale gdzie jest senor Guerero?

— Pojechał na wielką wyprawę... Ale spocznij, senor, a opowiem ci wszystko dokładnie. — Senor Guerero postanowił zdobyć Oaxaca, aby mieć otwartą drogę pod Monte Alban.

— Pojmuję — mruknął Czaja — ale niebezpieczna to impreza.

— Pancho wie co czyni i da sobie radę — rzekła dumnie młoda kobieta.

— Nie wątpię, senoro, w dzielność wodza, ale uważam tę wyprawę za niepotrzebną. Lepiej było przez góry dążyć pod Monte Alban. A jeśli się zdobycie Oaxac nie uda i trzeba będzie cofać się z pościgiem na karku?

Do rozmowy wmieszał się Miguel.

— Wyprawę na Oaxaca wymyślił Ciczinek, a nie senor Guerero, zresztą, najbliższa przyszłość pokaże, kto ma rację.

— Tak, przyjaciele — odparł poważnie Czaja — najbliższa przyszłość to pokaże... oby tylko nie pokazała nieszczęścia!

— Bóg nie dozwoli, amigo, aby sie sprawa nasza pogorszyła — rzekła z powagą Juanita i podniosła oczy w górę, jakby na niebiański liczyła ratunek.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

HANDEL Z KRAJAMI SKANDYNAWSKIEMI

CO MÓWI O TEM P. MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU, KWIATKOWSKI.

P. minister Przemysłu i Handlu, Kwiatkowski, podzielił się wrażeniami ze swej podróży do krajów skandynawskich z przedstawicielem P. A. T-icznej. Wrażenia te podajemy w obszernym skrócie:

— Motywy wyjazdu do Szwecji, Norwegji i Danji — oświadczył p. minister — były różnorodne. Formalnie podróż ta doszła do skutku na zaproszenie od nośnych rządów oraz łączyła się z ... rewizytowania ministrów Szwecji i Norwegji, którzy w roku ubiegłym na zaproszenie rządu polskiego przybyli jako oficjalni przedstawiciele swych państw do Polski celem zwiedzenia P. W. K. oraz Gdyni. Do tego dołączyły się aktualne motywy natury gospodarczej.

Jeżeli bowiem wywóz z Polski towarów gotowych na wschód napotyka na trudności, zarówno z powodu geograficznego położenia produkcji polskiej, jak i zmian które na tych rynkach dokonały się w okresie powojennym, jeżeli eksport produktów surowych, płodów i przetworów rolnych nie może znaleźć dostatecznego ujścia przez granicę zachodnią, to odwrotnie zawsze stosunki handlowe w kierunku granicy morskiej i granicy południowej niewtylko potęgują się z roku na rok, ale równocześnie rozwijają się pod względem jakościowym. Wystarczy przypomnieć sobie, że gdy w r. 1924 zaledwie około 10 proc. obrotu towarowego zagranicznego Polski przechodziło przez Gdańsk i Gdynię, to już w r. 1929 udział granicy morskiej Polski w wymianie gospodarczej wynosił około 45 proc., a udział granicy lądowej tylko 55 proc. Oznacza to, że każdy metr granicy morskiej jest przeszło 50 razy gospodarczo aktywniejszy od granicy lądowej. Mimo to, zdaje mi się, daleko jesteśmy jeszcze do pełnego wyzyskania wszelkich możliwości rozwoju wzajemnych stosunków handlowych skandynawsko - polskich.

Dwie kwestje psychologiczne stoją temu na przeszkodzie. Z jednej strony życie gospodarcze państw Skandynawskich pozostaje pod wpływem nieprzyjaznej dla Polski propagandy obcej, z drugiej zaś i w Polsce nie istnieje dostateczna znajomość stosunków i zdolności produkcyjnych, oraz handlowych tych państw.

Tak np. jest ze zjawiskiem niesłychanie bijącem w oczy, że największe nawet organizacje przemysłowe w Danji nie odczuwają kryzysu, są w pełni zatrudnione, a w niektórych np. stoczniach w chwili bieżącej istnieją zamówienia na 2 lata pracy przy pełnem zatrudnieniu. Jeżeli zaś zważy się, że stocznie te muszą sprowadzać wszystkie materjały z zagranicy, że robotnika opłacają bardzo wysoko oraz, że muszą konkurować w cenach ze stoczniami subwencjonowanemi przez państwo, gdy same z żadnych subwencyj nie korzystają, to fakt ten staje się jeszcze bardziej znamienny. Niemniej jednak jasna staje się ich zdolność konkurencyjna, gdy się zwiedzi te zakłady i przestudjuje ich organizację, każdy szczegół pracy jest tu wynikiem studjów i przemyślenia. Fabryki te latami kształcą robotnika i inżyniera, zanim wprowadzą go do pracy produkcyjnej.

Gdy idzie o produkcję ustandaryzowanych produktów rolnych w Danji, poddającej się dobrowolnie jednolitym wskazówkom państwowego instytutu doświadczalnego dla mleczarstwa, czy o produkcję elektrotechniczną w Szwecji, czy o produkcje azotową w Norwegji, — wszystko to przedstawia zupełnie wykończony i przemyślany do ostatka przejaw celowej organizacji.

Niemniej znamiennem jest, że poczucie systematycznego rozwoju gospodarczego dobrobytu każdej jednostki i dobrobytu całości państwa jest zupełnie powszechne. Zmieniają się rządy i ludzie, ścierają się poglądy i tendencje, ale absolutnie stałą jest linja wysiłku nad rozwojem gospodarstwa, nad rozwojem produkcji, handlu, komunikacji i rozbudowy. Właśnie w ostatnich latach dokonano w tych państwach cudów w zakresie budownictwa mieszkaniowego, dróg i komunikacji.

Ze współpracy gospodarczej z Polską naogół wszędzie panuje zadowolenie i wyraźna chęć pogłębienia i rozwinięcia tej współpracy. Jeżeli istnieją tam jakieś żale do nas, to nie odnoszą się one ani do dokonanych tranzakcyj, ani do towarów, lecz jedynie do ludzi. Powszechnie słyszy się skargi na powolność udzielania odpowiedzi i to zarówno od instytucyj gospodarczych, jak instytucyj państwowych oraz na drobne utrudnienia natury formalnej, które w ich stosunkach są niezrozumiałe. Gdyby te drobne trudności mogły być przełamane a zagadnienia handlowo - techniczne opanowane, można by niewątpliwie oczekiwać dalszego rozwoju współpracy gospodarczej Polski i państw Skandynawskich. Pouczającym pod tym względem przykładem może być wystawa w Sztokholmie, nietylko pięknie położona, ale również bogata w treści. Demonstruje ona szereg pierwszorzędnych wyrobów szwedzkich, które z łatwością mogłyby znaleźć odbiorców na rynku polskim.

Reasumując, w wycieczkach mych mogłem stwierdzić, że posiadamy wielu oddanych przyjaciół, zarówno w Belgji, którą nie dawno też zwiedziłem, jak i w państwach Skandynawskich, które dokładnie rozumieją wartość samodzielnej polityki morskiej Polski i które w tej polityce widzą podstawę rozwoju wymiany gospodarczej, a łącznie z tem, i przyjaźni politycznej. Nie możemy dać tym uczuciom osłabnąć ale przeciwnie winniśmy uczynić wszystko, by wzajemny nasz stosunek pogłębić i rozszerzyć.

GIEŁDA

DEWIZY

Belgja 124.68 (sprzedaż 124.99, kupno 124.37); Gdańsk 173.39 (sprzedaż 173.82, kupno 172.96); Holandja 358.80 (sprzedaż 359.70, kupno 357.90); Londyn 43.38 (sprzedaż 43.49, kupno 43.28); Nowy Jork 8.899 (sprzedaż 8.919, kupno 8.879); Nowy Jork (kabel) 8.911 (sprzedaż 8.831, kupno 8.891); Paryż 35.06 (sprzedaż 35.15, kupno 34.97); Praga 26.42 (sprzedaż 26.48, kupno 26.36); Szwajcarja 173.15 (sprzedaż 173.58, kupno 172.72); Stokholm 239.71 (sprzedaż 240.31, kupno 239.11); Włochy 46.68½ (sprzedaż 46.80½, kupno 46.56½).

Obroty dewizami mniej niż średnia. Tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 8.893, rubel złoty 4.61½, rubel srebrny 1.70, rubel w bilonie rosyjskim 0.70, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych Barlin 212.87.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.00—103.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 59.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.35—76.00 — 76.20; 8 proc. L. Z. Łodzi 71.00.

AKCJE.

Bank Polski 160.00; Firlej 29.00; Lilpop 25.00; Ostrowiec 58.00 — 57.00 — 60.00; Starachowice 15.00 — 14.25.

Upadłości

WARSZAWA.

Zelman Dniestrowski i Mendel Zyger fabr. pończoch ul. Żelazna 95c uznani upadł. Syndyk Bernard Maliniak adw. Sto. Krzyska 28 wzywa wierzycieli na zebr. 30 lipca r. b.

Izak i Mordchaj Weinthalowie Nalewki 2 uznani upadł. z osadzeniem w areszcie komisarzem mianowany sędzia Adolf Truskier kurator. adw. Irena Frenkiel ul. Królewska 43 zebr. wierzyc. 30 lipca r. b.

Rola drukarnia Jana Burian ul. Mazowiecka 11 kurator masy adw. Feliks Zadrowski ul. Mokotowska 12 wzywa na zebr. 2 sierpnia r. b.

Bank Kredytowy Gospod. Spółeczn. w Pruszkowie w upadł. syndyk adw. Kazimierz Żołędziowski ul. Śniadeckich 15 wzywa na sprawdzanie wierzyteln. 12 i 19 sierpnia r. b.

Jan Szulc fabr. luster ul. Nowy Świat 59 w upadł. syndyk adw. W. Młodzki wzywa na zebr. 12 i 14 sierpnia r. b.

Izrael - Wolf Wojdesławski ul. Królewska 47 w upadł. adw. Bronisław Winnicki ul. Krak. Przedmś 87 wzywa na sprawdz. wierzyc. 19 i 23 sierpnia r. b.

Józef Holzer ul. Twarda 8 syndyk adw. Kazimierz Lalewicz ul. Górnośląska 20 zebr. 23 sierpnia r. b.

Jan Smoleński właśc. piekarni zgoda ul. Twarda 65 w upadł. zebr. wierzyc 25 i 27 sierpnia syndykiem jest adw. Jan Tluchowski ul. Hipoteczna.

POZNAŃ.

Bolesław Adamczewski Al. Marcinkowskiego 13 uzn. upadł. zgłoszenia do 19 sierpnia do zarz. masy August Klebba ul. Matejki 65a.

Józef Rychter uzn. upadł. zgłosz. do dyrekt. banku Leona Kiedrowskiego do 13 sierpnia r. b.

Arnold Asch ul. Wielka 6 w upadł. zgłosz. do zarz. masy Zygmunta Gizelli ul. Spokojna 11.

Adam Turowski kupiec ul. Dominikańska 3 uzn. upadł. zarz. masy jest August Klebba termin zgłoszeń do 15 sierpnia r. b.

INNE MIASTA.

Adelfreres właśc. Ludwik Adelfang w Łodzi syndyk adw. Franciszek Szwajdler wzywa w drugim terminie dn. 2 sierpnia na zebr. w sądzie.

Maks - Majlech Tajtelbaum w Radomiu uzn. upadł. syndyk adw. Slunicki wzywa na zebr. 4 sierpnia r.b.

Józef Niewulis w Włocławku uzn. upadł. zgłosz. do adw. Henryka Tusiewicza ul. Stary Rynek 4 w terminie do 7 sierpnia r. b.

Wszerz i wzdłuż

PRZYJACIELE.

Łaputkiewiczom powodziło się bardzo dobrze, mieli ładne mieszkanie, pewien zapas gotówki, nic przeto dziwnego, że wszyscy znajomi zazdrościli im patrząc na uśmiechnięte zawsze miny wyjątkowo szczęśliwych — jak mówili — ludzi.

W ostatnich jednak czasach kryzys nieoszczędzający nikogo począł się dawać Łaputkiewiczom coraz mocniej we znaki. Aczkolwiek zredukowano wydatki, odmówiono sobie wyjazdu zagranicę, mimo to przeciągnięta struna trzeszczała coraz wyraźniej, grożąc pęknięciem. Raz jeszcze zabrali się do rewizji budżetu; okazało się, że najpoważniejszą rubrykę stanowią przyjęcia. Obiady, śniadanka, pokery, herbatki pochłaniały tak ogromne sumy, że Łaputkiewiczowa chwyciła się za głowę.

— Zamykam dom — zdecydowała krótko.

— Niepodobieństwo, przecież tak ni z tego ni z owego zerwać z ludźmi, co powiedzą — zaoponował Łaputkiewicz.

— Tak, ale inaczej nie można! Patrz — i wskazała mu zapisaną rubrykę: „goście".

— Hm... poczekaj — mruknął Łaputkiewicz — urządzimy to jakoś inaczej... We wszystkiem musi być styl — zakończył rozmowę i uśmiechnął się tajemniczo.

Rzeczywiście po kilku dniach Łaputkiewiczowa z podziwem stwierdziła, że dzwonek u drzwi zaczął odzywać się coraz rzadziej, a znajomi jakby na dany znak poczęli unikać ich domu. Nawet sobota, zwykły dzień bridga, sprowadziła zaledwie kilka osób. Połowa kolacji zeszła nietknięta do kredensu.

— Coś ty zrobił — spytała zaniepokojona — kiedy goście rozeszli się do domów.

— Co, dobrze? — uśmiechnął się triumfująco. Widzisz, stale bylem przez naszych przyjaciół nagabywany o pożyczki i oczywiście stale odmawiałem. Teraz widząc nasz zagrożony budżet wpadłem na sposób: Bajdalińskiemu pożyczyłem 50 zł.; Krawatkiewiczowi sto, Fuksińskiemu sześćdziesiąt. Wyścigolskiemu coś także pięćdziesiąt...

— Nie oddadzą! — jęknęła Łaputkiewiczowa.

— Oddadzą, oddadzą! Czasy się kiedyś poprawią, a tymczasem, bądź spokojna: nie pokażą u nas nawet nosa. To, co pożyczyłem to tylko część procentu od tego cośmy wydawali na przyjęcia. We wszystkiem — zakończył sentencjonalnie Łaputkiewicz — musi być styl... i rachunek.

I. Raca.

ZE ŚWIATA

Zapomniana Królowa

Przed kilkoma dniami na jednej z ulic paryskich powstało zbiegowisko. Wywołał je pewien szofer który w ordynarny sposób obraził spokojnie przechodzącą staruszkę. W obronie staruszki stanęli przechodnie, zaczęła się ostra wymiana zdań i byłoby może doszło do bijatyki, gdyby w sprawę nie wmieszał się stojący w pobliżu na posterunku policjant. Spisując protokół o zajściu, zapytał on staruszkę o nazwisko i zdumiał się, gdy w odpowiedzi usłyszał że jest ona królową Natalją. Ponieważ staruszka ubrana była bardzo ubogo, policjant nie dał wiary temu twierdzeniu i sprowadził staruszkę do komisarjatu. Tam jednak okazało się, że jest ona rzeczywiście królową wdową do króla serbskim Milanie Obrenowiczu i matką zamordowanego w 1903 roku króla Aleksandra. Staruszka liczy obecnie 71 lat i mieszka od 27 lat w jednym z przytułków paryskich, gdzie ze względu na jej wiek i tragiczne losy jej życia tytułowana jest wciąż królewską wysokością, mimo, że jest bez wszelkich środków do życia i została przez wszystkich zapomnianą.

FIASKO ZEPPELINA

Nieoficjalnie donoszą, że wszystkie dalekie podróże sterowca niemieckiego Zeppelina, zapowiedziane na sezon bieżący, jak na Azory, Wyspy Kapwerdyjskie, na Bałkany, do Anglji i nad morze Śródziemne, zostały odwołane, gdyż nie ma nadziei, by, mimo energicznej reklamy, zachwalającej bezustannie rozkosze podróży sterowcem i mimo istotnie niebywałego przepychu i komfortu, jaki zapewnia się pasażerom, znalazła się dość wielka liczba chętnych do tych wycieczek. Pierwsza podróż tego statku z Europy do Ameryki, jak wiadomo, bardzo burzliwa i obfitująca w nie przyjemne incydenty, widocznie jest jeszcze w pamięci publiczności, która nie może się zdecydować na ryzykowanie swego życia w nowozbudowanym olbrzymie.

Order Złotego Runa

Jak słychać w kołach legitymistycznych Węgier, eks-cesarzowa Zyta, w której posiadaniu znajdują się insygnia orderu Złotego Runa ma zamiar w najbliższym dniu urodzin Ottona poruszyć sprawę restytucji tego orderu, którego nadawanie jest przywilejem rodziny Habsburgów. Sprawa orderu ma być poruszona z okazji zjazdu rodzinnego Habsburgów w dniu uzyskania pełnoletności przez Ottona.

Największa lokomotywa świata

Towarzystwo kolejowe Morthern Pacific w St. Zjednoczonych puściło obecnie w ruch nową swą lokomotywę „Yellowstone", która jest największym parowozem świata. Waży ona 505 ton, posiada długości 39 m., i sam jej ruszt jest na 6.75 m. długi, węglarka jej zaś zmieścić może 96 ton wody i 27 ton węgla.

Humor

Szef firmy, który złapał praktykanta na kłamstwie, surowo:

— Czy ty wiesz, mój chłopcze co się u nas robi z chłopcami, którzy kłamią?

— Wiem, panie szefie, — odpowiada rezolutnie chłopiec. — Gdy dorastają, wysyła się ich, jako akwizytorów.

Szef do starego pracownika:

— Ten nieporządek, to już prawdziwy skandal. Mówię panu, gdyby nie to, że pan już tyle lat u mnie pracuje, jużbym panu dawno był wymówił.

Otto Bauer trzy razy wywołuje pewnego abonenta.

— Niech pan powtórzy numer głośniej, — odpowiada krzyczącemu do mikrofonu Bauerowi telefonistka.

Bauer traci wreszcie cierpliwość i woła: — Gdybym mógł wrzeszczeć jeszcze głośniej, nie potrzebowałbym używać telefonu, gdyż wówczas i bez telefonu mój klijent byłby mnie usłyszał.

Ostrzega się przed nabyciem czeku z daty 29. III. 1930 na 57 dolarów 50 ct. nr. 17592482 symbol nr. 11666, wydanego przez Biuro Weteranów w Waszyngtonie, skradzionego Józefowi rześniewskiemu z Falszawic, poczta Klimontów, powiat Sandomierz.

GDAŃSK A POLSKA

TAK GDAŃSK RUJNUJE SAM SIEBIE.

(Korespondencja własna).

Gdańsk, dnia 26 lipca.

W Gdańsku jest źle. Jest to fakt, o który nikt spierać się nie będzie. Jakie są powody tego?

Niemcy mają tylko jedną odpowiedź: winną jest Polska i Gdynia. W tym też sensie złożyli swą osławioną skargę na Polskę.

Jednakże z tej skargi sami Niemcy gdańscy śmieją się pomiędzy sobą. Ci zaś, którzy ją serjo traktują, to ludzie bardzo ograniczeni, którym zacietrzewiony szowinizm, uniemożliwił rozsądne rozumowanie.

Mieszczeństwo i kupiectwo Gdańska doskonale wie gdzie tkwi źródło niedomagań gospodarki gdańskiej. Mało jednak kto z nich nazwie je po imieniu, gdyż... byłoby to „niepatrjotyczne" oczywiście wobec Berlina. Bezstronne zaś głosy polskie przedstawia się jako tendencyjne. W ten sposób dopóki trwać będzie ta polityka, nie może być mowy o poprawie sytuacji gospodarczej w Gdańsku.

Cały zaś sekret polega na tem że gdańszczanie nie prowadzą polityki, mającej na celu interesy własne wolnego miasta, lecz interesy polityczne Berlina. Pod dyktandem z Berlina prowadzi się politykę, chociażby ona miała nie wiadomo jak wiele kosztować życie gospodarcze Gdańska, chociażby była wyraźnie sprzeczna z temi interesami.

Wynikiem tego jest właśnie stan obecny.

Polacy w pierwszych latach odzyskanej niepodległości ruszyli tłumnie do Gdańska. O cóż im chodziło? Oczywiście o wzmożenie ruchu handlowego, na czem wolne miasto tylkoby skorzystało. Jakżeż odnieśli się do tego gdańszczanie? Niezliczone utrudnienia na pobyt Polaków w Gdańsku, na zakładanie i prowadzenie interesów, jednem słowem, na każdym kroku są aż nadto znane. Rzecz jasna, że takie krępowanie inicjatywy polskiej nie wyszło na korzyść Gdańskowi.

Gdy wskutek tego pojawiła się konieczność pobudowania nowego portu w Gdyni. Gdańszczanie nigdy nie wierzyli, że „polska gospodarka" potrafi to zrealizować, że znajdą się na to fundusze. Gdy Gdynia stała się faktem, wówczas podnosi się krzyk na upośledzenie Gdańska na rzecz Gdyni. Trudno zaiste o większą perfidję. Przecież Gdańsk sam do tego nas zmusił.

Gdynia jest faktem i z tem musi się Gdańsk liczyć. Jeżeli nie zmieni swej dotychczasowej polityki, fakt ten da się oczywiście silniej odczuć Gdańskowi.

Pocóż więc narzekać na bezrobocie, które rzeczywiście jest wielkim ciężarem dla Gdańska. Przecież wrazie zmienionej taktyki wobec Polski te masy bezrobotnych znalazłyby szybko zajęcie. Jednakże Gdańsk woli, aby masy głodowały, aby tracić fundusze na zapomogi, niż miałby dać Polakom pole do inicjatywy, któraby stworzyła nowe warsztaty pracy i zatrudniła bezrobotnych. Tymczasem sprawę bezrobocia stara się senat wykorzystać przeciwko Polsce, obwiniając ją o spowodowanie tego zjawiska. Śmieszna komedja.

Gdańsk jednak trwa w dalszym uporze i nadal prowadzi walkę z Polską, oczywiście na polecenie Berlina. Równocześnie zaś Berlin prowadzi systematyczną akcję, mającą na celu spowodowanie dalszego upadku tego portu, a forytowanie swych własnych. Upadek zaś wykorzysta również przeciwko Polsce, aby za winę tego stanu uczynić ją odpowiedzialną i upiec przy tem swą pieczeń polityczną. Wszystko to jest bardzo ciekawe, tylko że niema nic wspólnego ze staraniami pomożenia Gdańskowi.

Ostatnio zanosi się tu na strajk robotników portowych, gdyż poprzednia umowa zbiorowa skończyła się. Senat gdański wydał odezwę, wzywającą, aby do strajku nie doszło. Można jednak być pewnym, że gdyby strajk wybuchł, to nacjonaliści byliby w duchu zadowoleni. Mieliby jeszcze jeden „argument" przeciwko Polsce.

Rzecz jasna, że przy takich metodach, położenie gospodarcze Gdańska będzie musiało pogarszać się z miesiąca na miesiąc. Czy za tę cenę Gdańsk dopnie swych celów politycznych, — wątpić bardzo należy.

K.

RADY STAREGO LEKARZA

PIORUNY

O zachowaniu się w czasie burzy, kładą nauczyciele już w szkołach powszechnych tyle dzieciom do uszu, że zdawałoby się, temat ten jest aż nadto oklepany. Tymczasem, przeglądając wiadomości z kraju z kilku ostatnich tygodni, spostrzega się wiele doniesień o śmierci od piorunów i to w takich wypadkach, w których rzeczywiście można było tego uniknąć. To skłania więc do powtórzenia najbardziej elementarnych przepisów o zachowaniu się podczas burzy.

Ciało człowieka jest dobrym przewodnikiem elektryczności. Podczas burzy chmury i ziemia są naładowane elektrycznością, która szuka wyładowania. Oba naboje elektryczne, chmury i ziemię oddziela izolator w postaci powietrza. Wyładowanie więc w postaci iskry elektrtycznej, czyli piorunu szuka sobie najbliższej i najłagodniejszej drogi. Z tego też powodu uderza piorun przedewszystkiem w wysokie przedmioty, jak drzewa, dachy domów, anteny radjowe i t. p. Człowiek znajdujący się na równej płaszczyźnie jest także przedmiotem mocno wystającym i dlatego dość częste są uderzenia piorunów w pasterzy, pasących bydło.

Wielkie też znaczenie ma rodzaj powietrza, przez które ma przelatywać iskra elektryczna z chmur. Powietrze rozgrzane, oraz będące w stanie ruchu jest lepszą drogą dla piorunu.

Mając więc powyższe na uwadze, należy zastosować następujące przestrogi. Należy unikać drzew, zwłaszcza pojedyńczo stojących, oraz innych wysokich przedmiotów, jak żelazne słupy i t. p. Dalej należy unikać wszelkich przeciągów, oraz znajdowania się w pobliżu kominów, kuchen, otwartych okien i t. p. Szczególnie drzewa bukowe są ulubionymi przewodnikami piorunów. Również należy unikać dobrych przewodów elektryczności, a więc w pierwszym rzędzie metali. Nakoniec jeżeli burza zaskoczyła kilka osób nie powinny się one skupiać, gdyż im większe jest skupienie ludzi, tem większe grozi im niebezpieczeństwo. Jazda na rowerze, motocyklu i autem jest również niewskazana.

W razie porażenia człowieka piorunem, nie należy go dotykać gołą ręką, gdyż może on być jeszcze naładowany elektrycznością. Ratunek polega na zastosowaniu sztucznego oddychania, które należy stosować nawet przez całą godzinę. Przedtem należy usunąć ubranie z piersi i brzucha. Stosujący sztuczne oddychanie nie powinien klęczeć na gołej ziemi, lecz podłożyć pod siebie suche płótno, lub przynajmniej worek, deskę, lub suche drzewo. Wówczas może dotknąć porażonego gołemi rękoma.

Lokalne porażenia w postaci poparzeń, dobrze jest posmarować wazeliną borną, i obłożyć zimnemi okładami.

Przy tem wszystkiem nie należy przesadnie obawiać się piorunów, zwłaszcza, jeżeli zachowano konieczne ostrożności. Statystyka wykazuje, że wskutek wypadków kolejowych ginie znacznie więcej ludzi, niż od piorunów. Człowiek, wsiadający do wagonu ma znacznie większe szanse stania się przedmiotem wypadku, niż człowiek, znajdujący się podczas burzy. A jednak przy wsiadaniu do wagonu nikt się nie boi, tymczasem podczas burzy iluż ludzi drży z trwogi niepotrzebnie. —

WOJ. POMORSKIE

WĄBRZEŹNO.

Świętokradztwo. — W ubiegłą niedzielę dokonano we wsi Wielkie Radowiska pow. wąbrzeskiego po głównem nabożeństwie zuchwałej kradzieży. Świętokradztwa dokonał 12-letni Olszewski z pobliskiego Kurkocina.

Chłopak wszedł do kościoła, gdzie rozbił skarbonkę i zabrał znajdujące się w niej 25 zł., został jednak spostrzeżony i niebawem przytrzymany. Oddano go w ręce policji. Sprawca kradzieży mimo młodocianego wieku jest niestety znany jako notoryczny złodziej.

TUCHOLA.

Aresztowanie kupca. — W ostatnich dniach zaaresztowała policja kupca bławatnego, p. Franciszka Konkla za oszustwa na szkodę kilkudziesięciu fabrykantów i hurtowników w miastach: Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi i Grudziądzu. Firmy te poszkodowane zostały na około 250 tysięcy złotych. Konkla osadziła policja w więzieniu śledczem.

Konkel ukrywał się przed polskiemi władzami policyjnemi przez dłuższy czas w Niemczech, aż go wreszcie ujęto.

KORONOWO.

Zawieszony Burmistrz. — W wyniku lustracji wojewódzkiej, jaka miała miejsce w związku z ujawnionemi nadużyciami w biurze magistratu koronowskiego, zawieszony został w wykonywaniu czynności służbowych burmistrz miasta Koronowa p. Franciszek Wodniczak. — Obowiązki burmistrza sprawuje zastępca burmistrza p. dr. Szukalski.

WOJ. KIELECKIE.

SOSNOWIEC.

Bezrobocie w Zagłębiu. — W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu w czasie od 19 do 26 b. m. zmniejszyło się o 702 osoby. Ogólna ilość bezrobotnych w tym czasie w powiatach będzińskim, zawierciańskim i olkuskim wynosiła 17.813, w czem bezrobotnych pracowników umysłowych było 603.

Z zasiłków korzystało 9078 osób.

Na zmniejszenie bezrobocia wpłynęło większe zapotrzebowanie robotników do robót publicznych oraz zatrudnienie pewnej ilości przy budowlach.

Uruchomienie fabryki „Olkusz". — W dniu 24 b. m. odbyła się w Inspektoracie pracy w Olkuszu pod przewodnictwem inspektora pracy p. Wyrzykowskiego i w obecności miejscowego inspektora pracy inż. Wiśniowskiego konferencja w sprawie uruchomienia fabryki „Olkusz", zatrzymanej jeszcze w kwietniu r. b. po znanych krwawych wypadkach na tle redukcji.

W konferencji brali udział delegaci zarządu fabryki oraz Związku robotników przem. metalowego.

Po dłuższej dyskusji ustalone zostały główne punkty porozumienia.

Umowa obowiązywałaby do końca roku bież. z prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia z każdej strony.

Następnie odbyło się zebranie robotników fabryki „Olkusz" i po przedstawieniu przez delegatów warunków umowy zostały one przez robotników przyjęte.

Wobec tego w godzinach popołudniowych umowa pomiędzy zarządem fabryki i przedstawicielami robotników o obecności inspektora pracy została podpisana. Fabryka przeto w najbliższych dniach zostanie uruchomiona, a zatrudnienie w niej znajdzie około 1000 robotników.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Afera Abrahamowiczowej. — W związku z aferą Stanisławy Abrahamowiczowej, która oszukała mnóstwo osób na ogólną kwotę 40.000 zł ujawnione zostały nazwiska 3 dalszych osób, które zgłosiły swe pretensje do Wydziału śledczego. Szofer Bernadr Seider został poszkodowany na 80 zł. U Chamudy aferzystka kupiła na fałszywe weksle kilimy za 400 zł. a u Kowalów pożyczyła 500 zł. 34-letnia hochsztaplerka przebywa już w więzieniu.

Podróż ministerjalna. — W niedzielę między godz. 17 a 18 przejechał samochodem przez Lwów minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, w drodze do Tarnopola, gdzie przybył około godz. 20.30 W Tarnopolu p. minister zamieszkał w hotelu Podolskim i przyjął bezpośrednio po swoim przyjeździe wicewojewodę Dziewałtowskiego. Dzisiaj rano p. minister wyjedzie w podróż inspekcyjną po województwie tarnopolskiem, która potrwa zapewne 2 do 3 dni.

Wypadek samochodowy. — Onegdaj powracał autem ze Stryja do Lwowa p. wiceprezydent miasta inż. Kolbuszowski. Na 50-tym kilometrze za Stryjem nagle samochód wpadł do rowu, uderzając o przydrożne drzewo, wskutek czego uległ rozbiciu. W czasie wypadku wyrzucony został z samochodu wiceprezydent Kolbuszowski, który doznał złamania lewej nogi. Niebawem nadjechał tą samą drogą samochód prof. Węgłowskiego, którym odwieziono wiceprezydenta Kolbuszowskiego do Lwowa do sanatorjum Czerwonego Krzyża, gdzie nogę zagipsowano. Samochód prowadził syn p. Kolbuszowskiego.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Tragiczne dzieje kupca. — Onegdaj na odcinku granicznym Zawiasy w pobliżu wsi Wołoniszki tuż koło słupów granicznych zastrzelony został przez litewski patrol jakiś mężczyzna. Jak się okazało, był to kupiec kowieński P. Daniłowski, który starał się o uzyskanie przepustki celem przedostania się do Polski. Władze litewskie nietylko nie pozwoliły Daniłowskiemu wyjechać, lecz aresztowały go pod zarzutem działalności antypaństwowej. Osadzony w więzieniu kowieńskiem Daniłowski zdołał zbiec i szczęśliwie przedostać się na pogranicze litewsko-polskie. Nocą próbował przedostać się przez „zieloną granicę", lecz spostrzeżony przez strażników litewskich, padł przeszyty kulami na samej linji granicznej.

Badanie bazyliki. — W związku z projektem zbudowania w krypcie za wielkim ołtarzem w bazylice sarkofagu wielkiego księcia Witolda mają się w najbliższych dniach rozpocząć szczegółowe badania wspomnianej krypty.

Podobno komisja konserwatorska pod przewodnictwem konserwatora dr. Lorentza przygotowała już program prac badawczo - konserwacyjnych, obejmujący nietylko zbadanie wspomnianej krypty, ale również całych podziemi pod katedrą i fundamentów bazyliki. Program ten przedstawiony został przedewszystkiem J. E. metropolicie wileńskiemu i kapitule metropolitalnej do zatwierdzenia oraz w celu uzyskania zgody czynników kościelnych na projektowane badania.

Kierować badaniami i robotami ma prof. Juljusz Kłos, który po ukończeniu badań zamierza opublikować dzieło o podziemiach bazyliki wileńskiej.

RAJKOWY.

Napad pszczół. — Do pasieki miejscowego kupca p. Czubka, wpadły w tych dniach dzikie pszczoły. Gdy znajdująca się w ogrodzie p. C. usiłowała je odpędzić, rozwścieczone pszczoły rzuciły się na nią i dotkliwie ją pokąsały, jak również znajdującego się przyniej psa, który wkrótce zdechł. Pszczoły nie poprzestały na tej zemście, ale rzuciły się na dwie gęsi, które od ukąszeń również zdechły.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

STANISŁAWÓW

Pożar w Jaremczu. — Dnia 27 b. m. o godz. 3 rano spaliła się w Jaremczu willa „Żonka", własność Suchara Lappego. Pożar powstał od rzuconej na podłogę zapałki. Szkody wynoszą około 50.000 zł.

BIBLJOGRAFJA

Nakładem „Kroniki Rodzinnej" ukazała się powieść *C. X. JANKOWSKIEGO „Na kamiennej fali"*.

Dramatyczne przejścia urodziwej wiejskiej dziewczyny, którą ciągnęło wielkie miasto, a która wpadła w tem mieście w sidła handlarzy żywym towarem — są treścią tej powieści.

„Na kamiennej fali" czyta się z zajęciem od początku do końca i powieść tę można szczególnie polecić wszystkim bibljotekom popularnym, które stale odczuwają brak dobrych książek powieściowych autorów polskich.

C. X. Jankowskiego znaliśmy dotąd, jako publicystę i feljetonistę, z powieścią występuje bodaj że po raz pierwszy, a trzeba przyznać, że występ ten wypadł zupełnie dobrze.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 28 b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +19.3° Cels., wilgotność 76 proc., stan nieba: chmurno.

Razkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia ogarnia kraje Europy południowej, oraz Rosję wschodnią. Pozostałą część kontynentu europejskiego ogarnia rozległa depresja ze środkiem nad Atlantykiem i Skandynawją środkową; szereg drugorzędnych depresyj utrzymuje się niemal nad całą Rosją.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Po przejciu przelotnych deszczó z zachodu ku wschodowi Polski, ponownie dość pogodnie i umiarkowanie ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

OGRANICZENIE HAZARDU

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE GENERALNEJ DYR. LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa skarbu, Generalna dyrekcja loterji państwowej wstrzymała aż do czasu szczegółowego unormowania tej sprawy dalsze wydawanie pozwoleń na urządzanie kółek szczęścia, torebek szczęścia, kopert szczęścia i t. p. innych gier loteryjnych, w których realizacja losu następuje zaraz bezpośrednio po jego zakupieniu.

W okólniku wystosowanym do wszystkich izb skarbowych dyrekcja zaznacza, że wobec tego, na urządzanie kół szczęścia i t. p. nie należy zezwalać w żadnym wypadku; na urządzanie zaś loterji fantowej z natychmiastową realizacją wygranej można zezwalać tylko wówczas, gdy kapitał gry tej imprezy nie przekracza kwoty tysiąca zł. Prowadzone bowiem dotąd gry te na wielką skalę w kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu miejscach lub miejscowościach równocześnie, są bardzo trudne do skontrolowania i dają łatwe pole do nadużyć, narażając w ten sposób na szkody tak skarb państwa, jak i zainteresowane instytucje, tem więcej, że przeprowadzenie tych imprez powierzają instytucje z reguły osobom, trudniącym się akcją tą zawodowo — czyniąc je przedmiotem handlu i najrozmaitszego rodzaju tranzakcji i kombinacji. Niezależnie od tego gry te pociągają do hazardu i demoralizują młodzież w wieku szkolnym, oraz szerokie masy sfer uboższych. Urządzane na ulicach w sposób jarmarczny i hałaśliwy ściągają liczne tłumy, tamując ruch uliczny, ułatwiając w ten sposób kradzieże i wywoływanie awantur.

W wydanych zezwoleniach należy dodawać zawsze warunek, że wartość najniższej wygranej nie może być niższa od ceny losu.

UNIFIKACJA

ubezpieczeń społecznych

Rada opieki społecznej zajęć się ma projektem unifikacji ubezpieczeń socjalnych w Polsce, który jest już oddawna wysuwany przez organizacje pracownicze.

Według tego projektu ubezpieczenia na wypadek choroby zostały połączone z funduszami bezrobocia.

Obroty

lombardu miejskiego

W pierwszem półroczu r. b. obroty lombardu miejskiego wyniosły przeszło 2 i pół miljonów zł. Liczba wydanych pożyczek w porównaniu z r. ub. wzrosła o blisko 20 proc.

PRZESZKOLENIE

funkcjonarjuszów P. P.

Celem stworzenia kadry przyszłej policji drogowej, w szkole policyjnej w Żyrardowie prowadzona jest nauka z zakresu jazdy i techniki automobilowej. Wczoraj właśnie kilkudziesięciu funkcjonarjuszów P.P. zdawało przed komisją wojewódzką specjalny egzamin, wykazując dobrą znajomość przedmiotu.

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

6 osób rannych

KRWAWA AWANTURA PRZY UL. RADZYMIŃSKIEJ

Przy ul. Radzymińskiej 35, zamieszkują w jednym lokalu 57-letnia Marja Wnuczkowa, wdowa po kolejarzu wraz z 3-ma synami Michałem, lat 26, dekarzem, Józefem, lat 23, murarzem i Feliksem, kolejarzem oraz sublokatorem, Franciszkiem Bojarskim, lat 29, handlarzem. Wczoraj około godz. 14-ej wrócili z kilkogodzinnej libacji u sąsiadki Zofji Mączyńskiej, lat 56, praczki: syn Michał i sublokator Bojarski. Ponieważ wspomniani zalegają w opłacie komornego od 4 miesięcy, przeto Wnuczkowa zrobiła słuszną uwagę, że mają na wódkę, a nie płacą komornego. W odpowiedzi na to syn Michał kopnął matkę w brzuch, poczem uderzył doniczką i krzesłem. W znęcaniu się nad staruszką pomagał mu Bojarski. Na krzyk Wnuczkowej jedna z sąsiadek zawiadomiła znajdujących się na ul. pozostałych synów. Ci przybywszy stanęli wobronie matki. Wówczas to wywiązała się ogólna bójka. Poszły w ruch naczynia kuchenne, doniczki z kwiatami i wszystko co było pod ręką. W bójce brała również udział inicjatorka libacji Mączyńska.

Awantura wywołała olbrzymie zbiegowisko. Przybyły policjant nie mógł dać sobie rady, wezwał więc jeszcze dwuch. Wówczas dopiero wspólnemi siłami zajście zlikwidowano, przeprowadzając do 14-go komis. obrońców matki, t. j. Feliksa i Józefa, gdzie na nich sporządzono protokół o zajściu. Natomiast sprawców pobicia pozostawiono na wolności.

Na miejsce pobojowiska przybyło pogotowie, którego lekarz udzielił pomocy: Wnuczkowej, Mączyńskiej, Bojarskiemu i Michałowi W. stwierdzając u nich rany cięte lub tłuczone twarzy, głowy, rąk i szyi. Zatrzymanych w komisarjacie opatrzono z apteczki policyjnej. Matka w obawie o życie schroniła się w mieszkaniu dozorczyni domu.

Miejskie

roboty budowlane

Z powodu nieotrzymania dotąd przez magistrat obiecanych kredytów z Banku gospodarstwa krajowego i państwowego funduszu budowlanego, magistrat nie rozpoczął dotąd zapowiedzianych robót budowlanych, obejmujących wzniesienie czwartego z kolei domu mieszkalnego na Żoliborzu, czterech następnych domów na Annopolu domu przy ul. Karowej, domu dla pracowników dyrekcji wodociągów i kanalizacji na ul. Czerniakowskiej i t. d.

Narazie prowadzone są roboty jedynie przy wykańczaniu trzeciego domu miejskiego na Żoliborzu oraz roboty przygotowawcze do budowy czwartego. Roboty będą rozpoczęte niezwłoczne po otrzymaniu funduszow, gdyż wszystkie prace przygotowawcze są ukończone.

Pomnik Kościuszki

Stanąć ma na placu przy ul. Koszykowej i Al. Szucha

Magistrat stołeczny otrzymał podanie przedsiębiorcy prywatnego dzierżawiącego plac należący do miasta, w Alejach Ujazd. u wylotu ul. Koszykowej i Al. Szucha, gdzie obecnie znajduje się cukiernia w sprawie dalszej dzierżawy.

Miasto będzie musiało jednak zrezygnować z tego źródła dochodu, gdyż rada artystyczna wypowiedziała się za budową pomnika Kościuszki na tym placu.

Nowy przystanek

autobusów miejskich

W związku z przebudową pl. Teatralnego i dla ułatwienia publiczności dostępu do wozów autobusowych, oprócz istniejącego przystanku przy skwerze na ul. Wierzbowej dla autobusów idących z pl. Marszałka Piłsudskiego, otwarto obecnie drugi tymczasowy przystanek przy chodniku po drugiej stronie wspomnianej ulicy dla autobusów zdążających w stronę pl. Zbawiciela.

Ze sportu

Francja zdobyła puhar Davisa

Paryż, 27 lipca. Francja zdobyła puhar Davisa, uzyskując trzeci decydujący punkt w meczu ze Stanami, dzięki zwycięstwu Borotry (F) nad Lottem (USA) 5:7, 6:3, 2:6, 6:2, 8:6.

W drugiem spotkaniu dzisiejszego dnia Cochet (F) wygrał z Fildenem (USA) w czterech setach. Ogólny rezultat meczu 4:1, dla Francji.

Nowe wydawnictwo P. Z. G. S.

Polski Związek Gier Sportowych, jeden z najmłodszych, a jednocześnie jeden z najruchliwszych Związków państwowych polskich, nie posiadający ani w kraju ani zagranicą gotowych wzorów organizacyjnych w tak olbrzymim dziale sportu, jakim są gry sportowe, sam musi szukać dróg w swej pracy i wskazywać ją swym członkom. Przed dwoma laty wydał przepisy piłki siatkowej i koszykowej, obecnie wypuścił w świat drugą swą pracę — przepisy hazeny i szczypiorniaka, uzupełnione wskazówkami w pracy organizacyjnej Okręgów i Klubów na terenie gier sportowych, zawartemi w części oficjalnej książeczki, statutach, regulaminach i postanowieniach.

Przepisy hazeny, na podstawie wzorów czeskich opracowała S. Szmidówna, szczypiorniaka — prof. T. Dręgiewicz, opierając się na przepisach międzynarodowych. Oficjalna część broszury zawiera Statut PZGS., Postanowienia, będące alfą i omegą współpracy Okręgów z klubami i centralą — PZGS., regulamin Wydziału [illegible] PZGS., ramowy statut Okręgu, i regulamin spraw sę-

Koszty utrzymania

Posiedzenie komisji 5 sierpnia

Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym dla ustalenia zmian, jakie zaszły w czerwcu w porównaniu z majem i w lipcu w porównaniu z czerwcem, odbędzie się we wtorek, 5 sierpnia. Na posiedzeniu tem dokonane będą obliczenia za dwa miesiące, gdyż zwołane w lipcu posiedzenie komisji nie doszło do skutku z powodu braku kworum.

Wypadki

POGOTOWIE RATUNKOWE udzieliło pomocy w ciągu doby ubiegłej w 77 wypadkach.

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW. W ciągu nocy z soboty na niedzielę i wczoraj pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum 16 mężczyznom i jednej kobiecie poszwankowanych w czasie bójek lub napadów.

ZBRODNICZY NAPAD NA DOROŻKARZA. Na rogu ul. Poznańskiej i Al. Jerozolimskich jakiś przechodzący pijany opryszek ubliżył dorożkarzowi 50-letniemu Filipowi Michcie (Płocka 34). Dorożkarz uderzył pijaka batem. Po kilku minutach napastnik znienacka wszedł do dorożki i uderzył Michtę kawałkiem żelaza w głowę. Uderzenie było tak silne, że dorożkarz spadł z kozła i uderzył się w głowę o kant chodnika.

Nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Sprawca zuchwałego napadu uciekł. Dorożkę i konia policjant przeprowadził do 11 komis.

WYPADEK NA KOLEI ELEKTRYCZNEJ. Wczoraj około godz. 14-ej w pobliżu przystanku kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk „Stadjon" pod pociąg idący w stronę Grodziska a prowadzony przez motorowego Małkiewicza, dostał się idący torem jakiś mężczyzna około lat 25. Pomimo iż motorowy pociąg zahamował, nieznajomy został zraniony w głowę. Nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewieziono następnym pociągiem idącym do Warszawy i umieszczono go w szpitalu Dz. Jezus.

Przy rannym nie znaleziono żadnych dokumentów.

Niepotulny dualizm

na terenie m. st. Warszawy.

Niejednokrotnie była poruszana sprawa dualizmu władzy na terenie Warszawy. Brak dokładnej definicji prawnej, któraby określiła zakres działalności samorządu i władzy administracji ogólnej odbija się ujemnie na całokształcie miejskiej gospodarki. W każdej sprawie, na każdym kroku napotyka się na podwójne zarządzenia raz wydawane przez magistrat, drugi raz przez komisarza rządu, na zarządzenia sprzeczne i często doprowadzające obywatela zainteresowanego w wykonaniu tych zarządzeń do dezorjentacji.

Niedawno zast. komisarza rządu p Olpiński, rozpoczął prace komisji w sprawie uporządkowania tego stanu rzeczy. Jak się obecnie dowiadujemy, sprawą tą zajął się minister Składkowski. Polecił mianowicie dyrektorowi Zabierzowskiemu do zajęcie się kwestją organizacji Warszawy.

Do komisji, w skład której wchodzi delegacja magistratu i delegacja komisarjatu rządu, wejdzie również delegat departamentu ogólnego.

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 29-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 19.58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.

WARSZAWA: 12.10. Muzyka gramof. 15.50. Odczyt p. t. „Czterdziestolecie podboju Peru przez Hiszpanów". 16.15. Muzyka gramof. 17.10—17.25. „Chwilka lotnicza". 17.35—18.00. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert solistów. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—19.30. Płyty gramof. 20.00. Płyty gramof. „Manon" Messenet'a. 22.25. Feljeton p. t. „Zasłuchane serca".

KRAKÓW: 12.10—13.00. Muzyka gramof. 15.50—16.15. Odczyt z Warsz. 16.15—17.10. Muzyka gramof. 17.10. „Chwilka lotnicza". 17.35—18.00. Odczyt p. t. „Lato u stóp Tatr". 18.00. Koncert z Warsz. 19.00—19.10. Rozmaitości. 19.10—19.30. Przegląd geograf. 20.00. Opera gramof. z Warsz. 22.25. Feljeton i komun. z Warsz.

POZNAŃ: 7.00—7.15. Gimn. por. 13.05—14.00. Koncert gramof. 17.15. Radjografja. 17.25—17.45. Pogad. radjotechn. 17.45—18.00. Nadpr. 18.00—19.00. Koncert z Warsz. 19.00—19.20. „Zag. społ. wychow." 19.20—19.30. Interl. gramof. 19.30—20.00. Solo wiolencz. 20.00. Opera gramof. z Warsz. 22.45—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE: 12.05—13.00. Koncert gramof. 16.20—17.35. Koncert gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00—19.00. Koncert z Warsz. 19.00. Odcinek powieściowy. 19.15—19.30. Rozmaitości. 19.30. „Curiosa minionych stuleci: trefnisie, kuglarze i karły". 20.00. Opera gramof. i feljet. z Warszawy.

WILNO: 12.05—12.35. Muzyka gramof. 17.20—17.35. Kom. Akad. Aeroklubu. 17.35—19.00. Odczyt z Krakowa i koncert z Warsz. 19.00—19.40. Aud. liter. 20.00—20.05. Rozmaitości. 20.05—20.30. „Gdzie byłem — co widziałem?" — (Belgja). 20.30—22.15. Koncert.

LWÓW: 12.05—13.00. Koncert gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Rozmaitości. kom., koncert gramof. 20.00. Opera gramof., feljeton i kom. z Warsz.

ŁÓDŹ: 11.58—24.00. Transmisja z Warszawy.

Program Polskiego Radja na środę, dnia 30-go b. m.

WARSZAWA: 12.10. Muzyka gramof. 12.30—13.00. Program dla dzieci. 15.50. Odczyt. 16.15. Muzyka gramof. 17.10. Kom. harc. 17.35. „Od Bellony do Wiarusa". 18.00. Koncert ork. mandolinistów. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—19.45. Płyty gramof. 20.15. Koncert solistów. 21.00. „Soból i panna" J. Weyssenhoffa. 21.15. D. c. koncertu. 22.00. Feljeton „Powrót do portu". 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 12.10—12.30. Muzyka gramof. 12.30—13.00. Transm. z Warszawy. 16.15—17.20. Muzyka gramof. 17.20—17.35. Kwadrans liter. 17.35—18.00. Odczyt p. t. „Ukaszenie żmij i walka z niemi". 18.00. Koncert z Warszawy. 19.00. Rozmaitości. 19.05—19.20. „Gawędy podhalańskie". 19.20—19.45. Odczyt p. t. „Zemsta i taljon — najdawniejszy kodeks karny". 20.15. Koncert wiecz. 21.00. Feljeton z Warsz. 21.15. D. c. koncertu. 22.00. Feljeton z kom. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

POZNAŃ: 13.05—14.00. Koncert gramof. 17.00—17.20. Odczyt p. t. „Zagadnienia bolszewizmu". 17.20—17.50. Aud. dla dzieci. 17.50—18.00. Interl. gramof. 18.00—19.00. Koncert z Warsz. 19.00—19.15. Nadpr. 19.15—19.35. Odczyt p. t. „Nowe szczegóły do ustroju Polski na podstawie źródeł śląskich". 19.35—19.50. Interl. gramof. 19.50—20.10. „Poetki polskie mówią". 20.10—20.30. „Zagadnienia społeczno - wychowawcze". 20.30—22.00. Koncert muzyki lekkiej. 22.15—24.00. Muzyka tan.

[illegible]: 12.05—12.30. Koncert gramof. 12.30. Transm. z Warszawy. 16.20—17.35. Koncert gramof. 17.35—18.00. Odczyt z Warsz. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Odcinek powieściowy. 19.15—19.30. Rozmaitości. 19.30. „Czas pomyśleć o torze łyżwiarskim". 20.15—22.00. Koncert i kwadr. liter. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy.

ŁÓDŹ: 11.58—24.00. Transm. z Warszawy.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.